Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 103. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

19. KWIETNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.090.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państw. polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	[illegible]	5·70 zł.	

TELEFONY REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3341. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Pożegnanie.

Rząd p. Świtalskiego znajduje się w tem szczególnem położeniu, że nie potrzebuje składać żadnej deklaracji programowej. Bo i przed kim mógłby ją składać? Normalnem forum dla pierwszego występu nowego rządu powinien być parlament, ale p. premjer Świtalski — zdaje się — nie myśli zwoływać Sejmu w najbliższych tygodniach. Być może, że nowy rząd znajdzie jakąś inną formę przedstawienia swojego programu, jeśli wogóle uzna za wskazane wtajemniczać kraj w swoje plany. Narazie o rządzie p. Switalskiego prasa sanacyjna pisze z entuzjazmem, a prasa opozycyjna z chłodną rezerwą, ale ani jedna, ani druga nic nie wie i nic nie może napisać o programie choćby jego prac najbliższych.

Zato dymisjonowany premjer mówi wiele i chętnie. Wczoraj podziękował prasie za to, że mu czasem „garbowała skórę", gdyż operacja taka wychodziła mu na korzyść. Niestety, nie możemy stosunku p. Bartla do prasy ująć w tak jowialną formułę, nawet w momencie nastrojowym pożegnania. P. Bartel w historji polskiej prasy zachowa imię jako ten premjer „który zapomocą dekretów uniemożliwił w praktyce jakąkolwiek swobodną krytykę prasową poczynań rządowych i który ostatnie trzechlecie wypełnił konfiskatami tak licznemi i... dziwacznemi, tak niespodziewanemi i niszczącemi, że trudno nam jest zdobyć się dzisiaj — w chwili rozstania — na tę dobroduszność, z jaką on żegna się z prasą. To „garbowanie skóry", o którem mówi p. Bartel, było raczej niebolesnem głaskaniem skóry premjera, podczas gdy z jego ręki spadały na prasę ciosy dotkliwe i krzywdzące. Uznajemy pewne zasługi p. Bartla dla państwa, ale na odcinku nas bezpośrednio obchodzącym, w polityce prasowej, stwierdzamy po jego stronie tylko minusy. Prasa polska skrępowana i sterroryzowana, zajmuje się teraz sprawami państwa coraz mniej i coraz słabiej; nad poważną publicystyką bierze górę dziennikarstwo brukowe i senzacyjne, odwracające uwagę ogółu od problemów państwowych. W społeczeństwie szerzy się — wskutek tego — apatja i brak zainteresowania dla spraw publicznych.

Pożegnał się także p. Bartel z faktycznym szefem swego rządu, z marszałkiem Piłsudskim. Na herbatce w Belwederze, w której wzięli udział starzy i nowi ministrowie, min. Piłsudski podniósł, że „pan Kazimierz" był tym, który mu „w ostatnich latach najwięcej pomagał". W ten sposób p. Bartel odrazu został postawiony na miejsce... pomocnika. Wśród spraw, których p. Bartel dokonał, „pozostanie — jako trwalszą od spiżu — technika pracy państwowej". Zdaniem p. Piłsudskiego polska technika państwowa „stała do niedawna na stopniu tak niskim, że brała rozpacz, gdyż była gorsza od techniki najmniejszych państw". Teraz zaś „Polska nieraz jest podziwianą pod względem umiejętności rządzenia". Nie bardzo rozumiemy, co minister wojny rozumie przez ulepszenia w technice pracy państwowej, dokonane przez p. Bartla. Określenie jest zbyt ogólnikowe. Można było zasługi p. Bartla ująć więcej szczegółowo, ale p. Bartel był ze słów uznania Piłsudskiego bardzo zadowolony i dziękował mu „najserdeczniej i z całej duszy". W odpowiedzi zaznaczył:

„Służymy wszyscy sprawie publicznej pod rozkazami Pana Marszałka. pod Jego przewodnictwem i życzenia Twoje, Panie Marszałku, były dla nas zawsze świętym rozkazem, powiadam świętym, gdyż odnosimy się do Ciebie, jako do Wodza Narodu — z pełnem nabożeństwem.

Stosunek mój i moich kolegów nie jest stosunkiem podwładnego do swego przełożonego. Jest to stosunek zwykłych ludzi do Wielkiego Człowieka.

Wychodząc z rządu, pragnę zaznaczyć, że stoję i zawsze jestem gotów do dyspozycji Pana Marszałka na każdem stanowisku, które mi Pan Marszałek wskaże. na każdem stanowisku oddaję Ci moje siły, wszystkie moje zdolności. cały mój zapał oddaję Tobie, jako Wodzowi Narodu. Czuję się nadal Twoim podwładnym, Twoim urzędnikiem oraz Twoim żołnierzem, Panie Marszałku".

Szanujemy każde uczucia, ale nie możemy czytać tych słów bez przykrości. Każdy obywatel winien być podwładnym, i urzędnikiem i żołnierzem jednego tylko zwierzchnika, jakim jest Naród polski. Polityk, który zajmuje naczelne stanowisko w państwie, winien mieć własne poglądy i urzeczywistniać własne plany. Minister nie może być ani szambelanem, ani adjutantem, nawet w monarchji absolutnej. Minister bowiem rządzi i ponosi za rządy odpowiedzialność; adjutant zaś, żołnierz, urzędnik jest tylko wykonawcą rozkazów. Zdaje się, że właśnie to „nabożeństwo", o którem mówi p. Bartel, uniemożliwiło mu współpracę ze Sejmem. W Rzeczypospolitej Polskiej naród jest własnym dla siebie monarchą i żąda od swych ministrów, by je mu tylko służyli. Trudno dwom panom służyć i obu zadowolić. P. Bartel zadowolił jednego. Jest uszczęśliwiony. Jedzie do Italji. Niech używa wywczasów jak najdłużej.

ax.

11 konfiskat z powodu „Dna Oka".

Sąd okręgowy w Warszawie na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia postanowił zatwierdzić 11 konfiskat z powodu uwag o artykule p. Piłsudskiego. Skonfiskowano: Wieczór Warszawski, Gaz. Warszawską. Wyzwolenie. Chłopski Sztandar, Kurjer Niedzielny, Pobudkę, Robotnika, ABC, oraz 1 odezwę i 1 broszurę propagandową.

KONFISKATA „CHŁOPSKIEJ SPRAWY".

Ostatni numer „Chłopskiej Sprawy" organu Stron. Chłopskie wychodzący w Krakowie został wczoraj poraz czwarty skonfiskowany za umieszczenie art. posła Pluty „Dokąd my idziemy". Poprzedni numer został skonfiskowany za trzy artykuły omawiające bieżące sprawy polityczne.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). W dn. 18 bm, odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem między innemi poruszona będzie sprawa podniesienia stopy procentowej.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). Poseł Rzplitej w Moskwie p. Patek odjechał na placówkę.

Nowy rząd zaczyna działać.

PIERWSZE ZARZĄDZENIE MIN. MATUSZEWSKIEGO.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). Kierownik ministerstwa skarbu płk. Matuszewski podpisał pierwszy akt, dotyczący rozdziału kredytów dla ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych. Drugim aktem było upoważnienie jednego z dyrektorów departamentu do podpisania przygotowanego projektu dekretu, przyznającego byłym skazańcom polit. zaopatrzenia ze skarbu państwa.

P. PREMJER ODWIEDZI P. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 17. 4. (Tel wł.). Nowomianowany premjer p. Świtalski złoży we czwartek o godz. 1 wizytę marsz. Daszyńskiemu.

P. ŚWITALSKI ZMIENI MIESZKANIE.

Warszawa (AW.). P. premjer Świtalski, mieszkający obecnie na Zamku, zajmie swe urzędowe mieszkanie w pałacu Prezydjum Rady Ministrów, po wyprowadzeniu się zeń p. Bartla. Stanowisko bowiem premjera wymaga stałej jego obecności w Prezydjum Rady Ministrów.

PODRÓŻE MIN. KUEHNA.

Warszawa (AW). Minister komunikacji p. Kühn wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Brześcia w celu przeprowadzenia inspekcji tamtejszych warsztatów wagonowych. W powrotnej drodze min Kühn zatrzyma się w Chełmie.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). Minister poczt, pułkownik **Boerner** wyjeżdża w dniu 18 b m. do Lwowa, gdzie złoży stanowisko prezesa rady nadzorczej „Polminu".

WICEMIN. WYSOCKI U MIN. PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 17 4. (PAT.) P. Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj na dłuższej audjencji podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr. **Alfreda Wysockiego.**

Warszawa. 17 4. (PAT.) Dzisiaj o godz. 12 odbyło się pod przewodnictwem p. marszałka Szymańskiego posiedzenie komitetu rozbudowy gmachu Senatu.

Mec. Paschalski broni p. Czechowicza.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). **Obrony b. ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu podjął się znany adwokat Paschalski. Prasa opozycyjna, nawiązując do ataków na posłów-adwokatów Liebermanna i Pierackiego przypomina, że p. Paschalski bronił swego czasu szpiega Iljinicza. Rozprawy nale należy się spodziewać wcześniej, niż w maju.**

Różne wiadomości.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). W dn. 19 b, m, rozpoczną się w Bukareszcie rokowania o zawarcie 4 rumuńsko-polskich układów kolejowych, normujących ruch kolejowy między obu państwami.

Praga (AW). „Veczer" donosi, że **stan zdrowia Svehli w ostatnich czasach znacznie się poprawił.**

Następca pułk. Prystora.

MAJ. KOMINKOWSKI SZEFEM BIURA PERSONALNEGO.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). Major Kominkowski został mianowany pełniącym obowiązki szefa biura personalnego ministerstwa spr. wojskowych i szefem samodzielnego referatu personalnego w Gen. Insp. Sił Zbrojnych. Na stanowisko szefa gabinetu G. I. S. Z., które zajmował pułkownik Prystor, wymieniają jako kandydata podpułk. **Wendę (!),** b. adjutanta marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). Dr. Klimow, radca ministerstwa spraw wewnętrznych, zastępca naczelnika wydziału politycznego, przeniesiony został na stanowisko starosty w Sanoku.

MARSZ. DASZYŃSKI U P. BARTLA.

Warszawa. 17 4. (PAT.) Dzisiaj w godzinach południowych p. marszałek Sejmu Daszyński rewizytował b. prezesa Rady Ministrów p. prof. Bartla.

OBRADY STRONNICTW.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). We środę toczyły się obrady „Piasta" i prezydjum Klubu Wyzwolenia.

O czem piszą inni?...

Trzy lata rządów p. Bartla.

Prof. Bartel miał dobre chęci i był pracowitym ministrem. Za jego rządów niejedno zmieniło się na lepsze, ale ogólny rezultat dalekim jest od tego, co — jak przypomina „Polska“ — zapowiadał w wielkiej mowie sejmowej w lipcu 1926 r., ogłoszonej potem w broszurce p. t. „Rząd pracy“.

Między innemi zapowiedział p. Bartel, że „będzie kontynuowany wysiłek w kierunku utrzymania aktywności bilansu handlowego“.

BILANS HANDLOWY UJEMNY.

„Tymczasem — przypomina „Polska“ — jak wiadomo, bilans handlowy od stycznia do lipca 1926 r. dał nadwyżkę 471 miljonów; od sierpnia do grudnia tegoż roku nadwyżka ta zmalała do 226 miljonów zł. W roku 1927 zamiast nadwyżki **mamy deficyt 377 milj, zł., a w r. 1928 deficyt ów dochodzi do 854 milj. zł.** A więc aktywność nietylko nie została, jak obiecywał p. Bartel, utrzymana, lecz wprost przeciwnie, wpadliśmy w olbrzymi deficyt“.

Tak więc mimo najlepszych chęci nie zdołał utrzymać bilansu czynnego, otrzymanego w spadku po rządach „partyjników“.

NA ZEWNĄTRZ BRAK SUKCESÓW.

Prace nad traktatem handlowym z Niemcami miały być energicznie podjęte. Zapowiedziano dążenie do utrzymania autorytetu państwa na zewnątrz.

„Wkrótce potem wypłynęła na forum międzynarodowe mało znana podówczas sprawa polsko-litewska, która do dziś nie jest załatwiona i zaprząta prawie wszelkie zebrania Ligi Narodów, co autorytetu Polski wcale nie podnosi“.

Za tę sprawę jednak nie p. Bartel ponosi odpowiedzialność. Z wywiadu min. Piłsudskiego z dnia 1 lipca 1928 r. wiemy, w czyjem ręku pozostawały i pozostają „ogólne dyrektywy“ dla naszej polityki zagranicznej.

GDZIE POPRAWA BYTU URZĘDNIKÓW?

Już w r. 1926 zapowiadał p. Bartel pod pewnymi warunkami polepszenie bytu urzędników.

„Od tego czasu — pisze „Polska“ — drożyzna poważnie wzrosła, a płace urzędnicze pozostały niezmienione, chociaż Komisja miała chyba dość czasu „usprawnić“ administrację, a budżet państwa powiększono prawie o jedną trzecią“,

Na rynku pracy stosunki też nie są najlepsze:

„W roku 1927 było strajków w trzecim kwartale 186, w czwartym kw. — 11, w roku 1928 w pierwszym kw. — 148, w drugim kw. — 210, a w trzecim kw. — 232. **Fala strajków rosła więc stale i to znacznie.** Stan zatrudnienia w ważniejszych dziedzinach wytwórczości w ciągu ostatniego roku zmalał, a tam, gdzie pozostał niezmieniony, zmalała często ilość godzin pracy, przypadająca na robotnika tygodniowo“.

ZWALCZANIE KORUPCJI I PARTYJNICTWA.

Była wreszcie w mowie p. Bartla jeszcze jedna piękna obietnica:

„Rząd nie dopuści, aby panoszyła się korupcja, rozwielmożniało w aparacie państwowym partyjnictwo, triumfował protekcjonizm, albo nepotyzm“.

Co sądzić o urzeczywistnieniu tej obietnicy, lepiej nie pisać.

Czekamy na program rządu.

„Rzeczpospolita“ nie sądzi, by Rada Finansowa mogła zastąpić fachowego ministra.

„Kto jak kto, ale właśnie pp. pułkownicy chyba rozumieją, co znaczy wola, kierownictwo i autorytet jednostki. Rady wojenne na wojnie, a rady finansowe w skarbie rzadko decydują o zwycięswie.

Przypuszczać należy, że nowy rząd poinformuje społeczeństwo o swoim programie. Jeżeli tego nie uczyni w Sejmie, zwołując sesję wiosenną, co byłoby najwłaściwsze, to znajdzie zapewne inną formę. Takie oświadczenie rządowe potrzebne jest tembardziej, że już zaczynają go wyręczać na własną rękę pod tym względem różne niepowołane, jak sądzimy, do tego organa prasowe“.

Inne pisma niezależne również odnoszą się do rządu obojętnie i spokojnie. Takie stanowisko nie jest podyktowane ani „przerażeniem“ opozycji, ani też — jak sobie wyobraża „Czas“ — „poleceniem“, lecz poprostu stałem dążeniem obozu umiarkowanego do unikania niepotrzebnych walk. Ministrowie, którzy walki ze społeczeństwem nie podejmą, którzy nie będą w obelżywy i złośliwy sposób napadać na Sejm, nie będą przez prasę niezależną zwalczani.

W kuźni międzynarodowego pokoju.

Mniejszości narodowe, reparacje i rozbrojenie.

W tej chwili **obraduje kilka komisyj nad uregulowaniem pewnych specjalnych spraw z dziedziny pokoju międzynarodowego.** A więc — w dniu 15 b. m. rozpoczęła w Genewie obrady komisja międzynarodowa, mająca przygotować materjał dla światowej konferencji rozbrojeniowej. — Od miesiąca przeszło radzi w Paryżu komitet rzeczoznawców dla załatwienia sprawy niemieckich odszkodowań wojennych. — W sekretarjacie Ligi Narodów kończy się przygotowania do konferencji w sprawie ochrony mniejszości narodowych, która ma się rozpocząć w Londynie 29 kwietnia. — Tak równoczesność tych narad, jak i waga kwestyj, które są dyskutowane, każą stwierdzić, że **znajdujemy się w okresie niezmiernie ważnym dla międzynarodowego pokoju.**

Sprawa mniejszości narodowych została przekazana komitetowi trzech członków Rady L. N. (Chamberlain, Adatci iQuinones), który na konferencji londyńskiej ma opracować wnioski dla Zgromadzenia L. N. Jakkolwiek od terminu rozpoczęcia konferencji dzieli nas blisko 2 tygodnie czasu, jednak już teraz sprawa staje się głośną i żywo dyskutowaną. Przedowszystkiem konstatuje się zabiegi państw bezpośrednio zainteresowanych w kwestji mniejszości, aby członków komitetu poinformować o jej stanie, i ażeby wobec nich ustalić poglądy odnośnych rządów. Główną uwagę zwracają w tej chwili memorjały, wniesione przez Polskę, Małą Ententę (Czechosłowacja, Rumunja i S. H. S.) i Grecję. Według półurzędowych informacyj, są one prawie identyczne i mają być przeciwne tym innowacjom, które delegaci Niemiec i Kanady na ostatniej Radzie L. N. proponowali. Domagać się mają natomiast utrzymania obecnych zasad ochrony mniejszości narodowych ze względu na to, że nowe ustępstwa wpłynąćby musiały ujemnie na spoistość państw stworzonych przez traktaty pokojowe po Wielkiej Wojnie. — Znane jednak stanowisko Niemiec każe się liczyć z tem, że słuszne propozycje tych rządów natrafią na opór.

Rozpoczęte w dniu 4 marca **obrady komitetu rzeczoznawców reparacyjnych** toczyły się dotąd bez widocznych rezultatów. Przeciągano je, byle zyskać na czasie. Ostatnio jednak nastąpił decydujący moment. Jest nim wysłanie przez 4 mocarstwa aljanckie memorjału do Berlina z konkretnemi propozycjami. Memorjał nie został dotąd ogłoszony. Według prywatnych zaś wiadomości, główne jego zasady są następujące:

Odszkodowania będą spłacane przez lat 59. W latach mianowicie 37 będą Niemcy płacili na pokrycie długów Ententy w Ameryce i częściowo na pokrycie ściśle wojennych szkód. W drugim okresie, dalszych lat 21, odszkodowania pójdą wyłącznie na spłatę amerykańskich długów Ententy. Raty roczne w pierwszym okresie byłyby zmienne i podnosiłyby się od 1.800 miljonów Mk. zł. do 2.700 milj. W drugim okresie byłyby stałe, w wysokości 1.700 miljonów. Memorjał nie ustala kwot dla poszczególnych państw; mówi tylko o łącznej sumie odszkodowań, co należy uważać za wyraz zgody Ententy na tym punkcie.

Postulaty nie są ultimatum dla Niemiec. Schachtowi nawet powiedziano, że jest możliwa dyskusja nad niemi, a więc i pewne ustępstwa. Kto je może zrobić? Przedewszystkiem Ameryka, bo przez zmniejszenie długów Ententy mogłaby jej umożliwić zmniejszenie wysokości reparacyj Niemcom. Na razie jednak Ameryka nie chce ustąpić ze swych żądań, a — jak Biuro Wolffa donosi — konferencja prezydenta Hoovera z sekretarzem skarbu Mellonem, zebrana pod wpływem memorjału wręczonego Schachtowi, stanęła na stanowisku, że **„między długami (amerykańskiemi Ententy) a reparacjami niema żadnego związku“.** Gdyby to była prawda, toby i Ententa nie mogła poczynić żadnych ustępstw Niemcom, a konferencja paryska skończyłaby się fiaskiem. Optymiści jednak liczą jeszcze na Owen Younga i spodziewają się, że mu się uda znaleźć jakiś wyjście z tej trudnej sytuacji.

Również niezbyt pomyślnie zapowiada się **przygotowywanie światowej konferencji rozbrojeniowej.** Od wrześnie 1927 r., kiedy postanowiono rozpocząć pracę, nie wiele posunięto się naprzód. Tokowi obrad przeszkadzają demagogiczne wystąpienia Rosji i Niemiec. Na posiedzeniu w marcu 1928 przedstawiciel Rosji Litwinow zgłosił projekt ogólnikowy przejścia bezpośrednio do rozbrojenia, który wówczas wywołał śmiech. W imieniu Niemiec znów hr. Bernstorff wystąpił z projektem ujawnienia obecnych zbrojeń. Komisja postanowiła wówczas postępować ostrożnie, a w szczególności odczekać na przygotowywany układ o rozbrojeniu na morzu. Układ ten został zawarty jednak tylko między Francją i Anglją, a w Ameryce wzbudził duże zastrzeżenia; zrozumiano go tam jako szach skierowany przeciw Stanom Zjednoczonym.

Od tego czasu sprawa nie posunęła się naprzód. Nie posunęły jej też pierwsze posiedzenia w dniu 15 i 16 b. m. Przeciw porządkowi obrad ustalonemu przez prezesa Loudona (Holandja), wystąpili Litwinow i hr. Bernstorff. Domagali się oni, aby prowizoryczną konwencję, zaproponowaną w ub. roku, wzięto pod obrady bez względu na to, czy pewne państwa (Anglja i Ameryka) uzgodniły już, czy nie, swoje poglądy na rozbrojenie. Konflikt ten załatwiono pewnem ustępstwem na rzecz Niemiec. W najbliższym czasie wejdzie pod obrady projekt bolszewicki rozbrojenia, dalej memorjał niemiecki, a następnie prowizoryczna konwencja konferencji zeszłorocznej. O ile wielkie mocarstwa nie dojdą przedtem do porozumienia, to rzecz jasna, obrady obecne nie doprowadzą do żadnego rezultatu. Projekt bolszewicki bowiem, stanowiący dotąd jedyny kontrprojekt przeciw prowizorycznej konwencji zeszłorocznej, jest fantastyczny i nierealny. Dziwna rzecz wobec tego, dlaczego socjalistyczna II. Międzynarodówka i w swej odezwie 1-majowej i w swej akcji petycyjnej, którą zainaugurowała w Genewie, tak kruszy kopje w obronie tego projektu!

Jakkolwiek więc w kuźni pokoju panuje od jakiegoś czasu wielki ruch, mało jest danych któreby uprawniały do daleko idących nadziei. Najbardziej zaś niepokojącym jest fakt, że dwa największe centra imperjalizmu i militaryzmu, Niemcy i Rosja, robią się ni stąd ni z owąd aniołami pokoju światowego. Ten objaw każe nam patrzeć krytycznie i bez entuzjazmu na współczesne konferencje pokojowe. **W. Z.**

Autokefalja cerkwi prawosławnej

w Albanii.

Założenie kościoła narodowego w Albanji, na czele którego stanął patrjarcha Visarion, wywołało wielkie poruszenie nietylko w prawosławnych sferach Albanji, lecz we wszystkich bez wyjątku państwach bałkańskich.

Bardzo ostre stanowisko wobec nowego kościoła zajęła Grecja. Prasa ateńska atakuje w sposób bardzo stanowczy patrjarchę Visariona, stara się go wszelkiemi środkami zdyskredytować i dochodzi ostatecznie do wniosku, że nie nadaje się on pod żadnym względem do piastowania tak zaszczytnego urzędu. Wzburzenie prasy greckiej jest zupełnie zrozumiałe, gdyż utworzenie kościoła narodowego w Albanji uważane być może bez wątpienia za dalczy krok na drodze do ograniczenia greckich wpływów na rozwój kultury narodów prawosławnych w państwach bałkańskich. Albanja, jak widzimy, idzie w tym kierunku za przykładem Bułgarji i Rumunji, które to kraje już w ubiegłym stuleciu wyzwoliły się z pod wpływów patrjarchatu greckiego. Pod wpływem opinji greckiej patrjarcha konstantynopolitański wykluczył z prawosławnej gminy kościelnej czterech biskupów albańskich, a samego kościoła narodowego w Albanji nie uznał. Według poglądu duchowieństwa albańskiego zarządzenie patrjarchy konstantynopolitańskiego jest jednak tylko krokiem formalnym, nie posiadającym żadnego praktycznego znaczenia.

Przychylne stanowisko wobec nowoutworzonego kościoła narodowego w Albanji zajęły natomiast sfery kościelne Bułgarji i Serbji. Prasa jugosłowiańska przy omawianiu tego problemu podkreśla, że naród albański ma pełne prawo posługiwania się w kościele ojczystym językiem, a dlatego utworzenia narodowego kościoła albańskiego pod żadnym względem nie zasługuje na potępienie. Synod bułgarskiego kościoła prawosławnego uzna oficjalnie kościół narodowy w Albanji, jak tylko otrzyma urzędowe zawiadomienie o jego założeniu.

Katowicka Kasa Chorych w rękach Niemców.

W ub. poniedziałek zebrał się Wydział (czyli Rada) Kasy Chorych w Katowicach celem wybrania Zarządu. Na posiedzenie nie przybyło ze strony polskiej 6 delegatów, a ponadto przy głosowaniu Niemcy otrzymali 1 głos polski. Skutkiem tego kandydaci niemieccy z pośród pracobiorców otrzymali 19 głosów, a polscy 14 głosów. Wobec tego niemieccy pracownicy otrzymali w Zarządzie 5 mandatów. Polacy 3. Do komisji rewizyjnej weszło 2 Niemców, 1 Polak. Przewodniczącym Wydziału został Niemiec, p. Górny.

Katowicka Kasa Chorych należy do największych i najsilniejszych finansowo w całej Polsce.

Rząd rozpocznie walkę z P.P.S.?

„Słowo Polskie“ twierdzi, że rząd p. Świtalskiego zwróci się przeciwko lewicy, — a zwłaszcza przeciw PPS.

„Nowy rząd, w którym zasiadają pp. Moraczewski, Prystor i Boerner, jest powołany do tego, aby **walkę rozegrać na tym froncie.** Dotąd **aparat partyjny PPS. był bardzo wydatnie subwencjonowany przez państwo,** za pośrednictwem organów zarówna samorządowych, jak Kasy chorych, jak i ściśle administracyjnych, jak inspektoraty pracy. Ten aparat partyjny dysponując wpływami sięgającemi aż do ministerstw, nie ucierpiał w dotychczasowych fazach walki z partyjnictwem. Rozbicie jego, a zarazem zorganizowanie mas na nowych podstawach pozapartyjnych w duchu syndykalistycznym jest niezbędnym warunkiem przeprowadzenia zmiany ustroju“.

Pewne zmiany w instytucjach, podległych Ministerstwu Pracy, są niewątpliwie potrzebne. Ale zastępowanie „partyjników“ z PPS. agitatorami z szeregów BeBe lub „Frakcji“ nie będzie wcale wytępieniem „partyjnictwa“.

Pielgrzymka z Polski w drodze do Ziemi świętej.

Przez dziki krajobraz Serbji. — W kraju staro żytnej kultury. — W stolicy Grecji. — Venizelos zainteresował się pielgrzymką. — Wśród starożytnych zabytków i zbiorów. — Z Pireusu na morze.

Opuściwszy Białogród, jedziemy wciąż na południe przez nieurodzajną Serbję. Kraj ten nawpół jeszcze dziki, smutny przedstawia obraz: równiny, to przeważnie moczary lub nieużytki, gdzieniegdzie tylko widzimy licho uprawione pola; góry dzikie, bez żadnych lasów ani nawet zarośli. Wioski spotyka się tu bardzo rzadko, a takie nędzne, że litość bierze, gdy się na nie patrzy.

Po 17 godzinach jazdy stanęliśmy na granicy Grecji. Kraj ten chociaż niebogaty, przedstawia obraz zupełnie odmienny niż Serbja. Góry pokryte krzewami, w dolinach widać żyzne pastwiska, a nawet dość starannie uprawiane pola. Mijamy starożytne Tessaloniki, po prawej stronie widać śniegiem pokryte szczyty Olimpu, po lewej zaś przebłyskiwa morze. Przejeżdżamy potem obok sławnych Termopili, Parnasu, zatrzymując się na pewien czas w starożytnych Tebach.

We czwartek 11 kwietnia przyjechaliśmy do Aten, gdzie pielgrzymka nasza doznała nader miłego przyjęcia. Na dworcu kolejowym witali nas: P. Jurjewicz, pełnomocny Minister polski w Atenach, p. A. Śliziński, założyciel i dyrektor Izby Handlowej Grecko-Polskiej; ze strony zaś greckiej witali nas: p. G. Stamatopoulos, prezes Izby Handlowej Grecko-Polskiej, który wygłosił serdeczne przemówienie, oraz jeden z księży w zastępstwie miejscowego arcybiskupa. Na drugi dzień Minister Przemysłu i Handlu p. P. Vourloumis zaprosił do siebie po południu wszystkich pielgrzymów na herbatę, wydaną na cześć Pierwszej Pielgrzymki Polskiej. Przyjęcie to zaszczycił swą obecnością **Prezydent Ministrów p. Venizelos,** który serdecznie rozmawiał z nami.

Należy podkreślić, że Ateny nie zrobiły nigdy dla żadnej wycieczki tyle, co dla naszej Pielgrzymki. Bawiąc przez dwa dni w Atenach, mieliśmy sposobność zwiedzić i podziwiać wiele znakomitych i starożytnych pomników tego starożytnego historycznego miasta, a więc sławne Akropolis z przecudną świątynią zwaną Partenonem, teatr Dionyzusa, Odeon, świątynię Jowisza Olimpijskiego, świątynię Tezeusza i wiele innych.

Niewypowiedziane wrażenie odnieśliśmy ze sławnego Areopagu, gdzie św. Paweł Apostoł przemawiał do mędrców greckich, wyjaśniając im, że tym Bogiem nieznajomym, któremu oni ołtarz postawili w Atenach, jest właśnie Jezus Chrystus. Mowę tę św. Pawła odczytał nam J. E. Ks. Biskup Okoniewski.

Chociaż te wszystkie pamiątkowe budowle są dzisiaj w ruinach, świadczą one jednak o wielkiej kulturze i sztuce budowlanej i rzeźbiarskiej starożytnej Grecji. Po zwiedzeniu tych ruin zwiedziliśmy jeszcze muzea z przebogatemi zbiorami starożytnych figur, rzeźb, oraz nieocenionych dziś dzieł sztuki. Wspaniałą jest katedra katolicka Św. Djonizego, gmach uniwersytetu i inne budowle nowożytne. Miasto

Ateny rozwija się szybko w ostatnich czasach. Z Akropolis, które jest jakoby Wawelem Aten, roztacza się cudowny widok na całe miasto i okolicę.

W sobotę po południu opuściliśmy Ateny i z Pireusu popłynęliśmy morzem do Aleksandrji.

Ks. St. Marchewka.

Na 22 radnych 21 żydów.

Niesłychane zażydzenie Rady Miejskiej w Chmielniku.

Niedawno temu odbyły się u nas wybory do rady miejskiej, której skład ukształtował się następująco: burmistrz Zieliński, wiceburmistrz Lipowski i 3 ławników żydów. Na pierwszem posiedzeniu rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza przy udziale 22 radnych (w tem 21 żydów) rozpatrywano między innemi wniosek Moszka Berka Szyfmana, który **żądał aby obrady na posiedzeniu prowadzone były w języku żydowskim.**

Po długiej naradzie nad wnioskiem przeszli radni do porządku dziennego. Czem się powodowano — niewiadomo. Przecież dla jednego goja — radnego i burmistrza nie opłaci się chyba mówić po polsku.

Nie lepiej przedstawia się i gospodarka miejska. Roboty publiczne oddawane są przeważnie firmom żydowskim, które ciągną z tego nie mały dochód.

Z N. Sącza.

Kopytkowe — zabytek austrjacki gnębi jeszcze ludność. — Nadmierne opłaty za przejazd.

Jedynie Nowy Sącz szczyci się jeszcze spuścizną w szlabantach po Austrji. Bogaty w dobrach i większych lasach nie zadawalnia się wysokiemi dochodami z tychże, lecz ustawił na drogach wjazdowych jakby bramy fortyfikacyjne szlabanty biorąc za zaszczytny wjazd do stolicy Podhala 50 gr. od pary koni, a w razie przejazdu tejsamej pary koni przez drugi poraz wtóry 50 gr.

Pomijając ten uprzywilejowany wyzysk z przejezdnych pomimo wygórowanych podatków drogowych Tymcz. Zarządu Rady Pow. tamuje się wolny przejazd na drogach, a biada sprzeciwiającemu się, gdyż spotkać go może spuszczenie mu na kark gilotyny szlabantu przez cerbera umundurowanego w magistracką czapkę.

Gdzież jest zapowiedziana poprawa bytu gospodarczego przez usunięcie wyzysków samorządowych. Kiedy władze rządowe położą kres tym uprzywilejowanym nadużyciom w nakładaniu dowolnych podatków przez samorządy?!

Na ziemiach Rzpltej.

Uniwersytet ludowy w Odolanowie.

Otwarcie 4-ro miesięcznego kursu żeńskiego.

Założony w roku 1927 Uniwersytet Ludowy w Odolanowie (Wielkopolska) w dniu 4 maja r. b. otwiera czteromiesięczny letni kurs żeński. Instytucja ta, zrzesza w sobie młodzież wsi i miast, a mianowicie tych, którzy nie mogąc z jakichkolwiek powodów ukończyć szkół wyższych, chcieliby jednak posiadać wiedzę i szeroki światopogląd na dorobek naukowy ludzkości. Specjalnie na kurs żeński, wprowadzono także naukę gospodarstwa domowego, gotowania i robótek, prowadzonych pod fachowem kierownictwem. System zakładu internatowy. Zakład należy do Towarzystwa Czytelni Ludowych i pozostaje pod dyrekturą ks. Dyr. Antoniego Ludwiczaka tak samo jak Uniwersytety w Dalkach i Zagórzu. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Uniwersytet Ludowy — Odolanów — Wlkp.

Pantofle w szkołach.

W ostatnim dzienniku urzędowym Min. W. R. i O. P. ogłoszono okólnik na temat licznych chorób i zaziębień u młodzieży, które powstają skutkiem tego, że uczniowie w klasach siedzą w tem samem obuwiu. Chcąc temu zapobiec, Ministerstwo oświaty zaleca, aby dziatwa i młodzież szkolna w okresie od dnia 1-go listopada do 1-go kwietnia po przyjściu do szkoły zdejmowała obuwie i wkładała pantofle choćby najskromniejsze. W dostarczeniu niezamożnej dziatwie pantofli, mogłyby przyjść z pomocą opieki i dozory szkolne.

Telefon Warszawa — N. Jork.

W Min. Poczt omawiany jest obecnie projekt ustalenia komunikacji radjotelefonicznej między Polską a Stanami Zjednoczonemi Am. Północnej. Połączenie Warszawa—New. York ma być nawiązane za pośrednictwem jednej ze stolic europejskich; najprawdopodobniej będzie ono nadawane przez Berlin telefonem.

Sledztwo w związku z aresztowaniem żydów-komunistów w Bielsku.

Jak już donosiliśmy, onegdaj aresztowano w Bielsku szajkę komunistów, składającą się z samych żydów. W związku z tą sprawą, bawi w Bielsku specjalnie wysłany sędzia śledczy. Oprócza resztowanych, w akcję wywrotową wplątanych podobno jest jeszcze kilka innych osób; cała ta afera urasta do rozmiarów szeroko rozgałęzionej akcji wywrotowej. (j.).

Dalsza budowa domów robotniczych na Sląsku Cieszyńskim.

Katowicka Rada Wojewódzka zatwierdziła na ostatniem posiedzeniu budowę dalszych nowych domów robotniczych w Cieszyńskiem a to: **5 w Cieszynie, 11 w Bielsku, 4 w Goleszowie i 7 w Kończycach.** (j.).

Zebrzydowice stacją graniczną.

Od dn. 1 maja b. r. zostanie stacja graniczna Zebrzydowice, pozostająca dotychczas w obrębie kolei polskich, przejęta przez czechosłowackie koleje państwowe. W związku z tem zostanie rewizja paszportowa po czeskiej stronie, która dotychczas odbywała się w Piotrowicach, przełożoną do Nowego Bogumina. Pociągi pospieszne nie będą się obecnie wogóle zatrzymywać na stacji w Piotrowicach.

WILKI POD ZAKOPANEM.

Zarząd lasów Fundacji Kórnickiej w Zakopanem, został zaalarmowany przyniesioną przez jednego z górali wieścią, że koło leśniczówki na Zazadniej pokazało się stado wilków. Funkcjonarjusze leśni udali się zaraz w lasy i rzeczywiście spotkano koło Porońca kilka sztuk wilków. Leśnikowi Krzeptowskiemu udało się zastrzelić największą sztukę, długości około 1 i pół metra, reszta zaszyła się w gęstwiny niedostępne. Pościg jest dalej prowadzony.

Kolektura loterji państwowej przy Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej przyznała Zarządowi Głównemu Związku Obrony Kresów Zachodnich kolekturę loterji państwowej. **Czysty dochód z prowadzenia kolektury jest przeznaczony na prace kulturalno-oświatowe Związku Obrony Kresów Zachodnich, na pomoc kulturalną dla Polaków w Niemczech i inne.**

Komunikując o powyższem Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich prosi wszystkich swoich członków, sympatyków i obywateli aby przy zakupie losów posługiwali się pośrednictwem wyżej wymienionej kolektury. Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą Dyrekcja Z. O. K. Z. w Poznaniu ul. Fredry 7.

KONCERT KS. MESSNERA W WARSZAWIE.

Dnia 21 bm. w Filharmonji warszawskiej odbędzie się koncert organowy z towarzyszeniem orkiestry ks. kan. Józefa Messnera, znakomitego kompozytora oraz profesora muzyki z Salzburga. Na program koncertu składają się utwory Bacha, Mozarta, Muffata, Bossiego, Springera oraz ks. Messnera. (KAP).

KOSTRZEWSKI NA ŚLUBNYM KOBIERCU.

W Warszawie odbył się w tych dniach ślub znanego lekkoatlety polskiego, doskonałego zawodnika warszawskiego A. Z. S. St. Kostrzewskiego z p. W. Hartkopfówną, absolwentką Państw. Instytutu Wych. Fiz. Popularnemu zawodnikowi złożyli życzenia przedstawiciele Związków sportowych i prasy.

RUMUŃSKIE ORDERY DLA POLSKICH DZIENNIKARZY.

Rumuńska Rada Regencyjna odznaczyła w tych dniach orderami rumuńskiemi następujących dziennikarzy polskich: Z. Dębickiego — komandorją „Gwiazdy Rumuńskiej". K. Ehrenberga, J. Puzynę, S. Grosterna, W. Stpiczyńskiego i K. Pollaka — Komandorją „Korony Rumuńskiej", W. L. Everta, Frylinga, Dżabagiego — krzyżami oficerskiemi „Gwiazdy Rumuńskiej", J. Sołtana, W. Rzymowskiego, J. Sachnowskiego — krzyżami oficerskiemi „Korony Rumuńskiej". Jednocześnie p. K. Libicki, naczelnik wydz. prasowego M. S. Z., otrzymał krzyż komandorski „Gwiazdy Rumuńskiej" a p Wojtkowski, radca M. S. Z., krzyż komandorski „Korony Rumuńskiej".

INWESTYCJE W KRYNICY.

W celu usprawnienia urządzeń kąpielowych, Zarząd Zdrojowy w Krynicy postarał się o nową inwestycję w uzdrowisku. W celu należytego i szybkiego wykorzystania wody mineralnej, pompowanej z 9-ciu rozrzuconych szybów, sprowadzono ze Szwajcarji jedną olbrzymią pompę ssaco-tłoczącą t. zw. „mamuta", który równocześnie obsługuje wszystkie wspomniane szyby wodne, kierując wodę do łazienek. (KAD.).

Z całego świata.

Oficer francuski udekorowany pruskim orderem.

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło przedstawicielowi rządu w Kolonji udekorować osobiście oficera armji francuskiej krzyżem zasługi. Oficer ten w roku ubiegłym narażając własne życie uratował z nurtów Renu 5-letniego chłopca, w wiosce Raschen koło Kolonji. Podniosła ta uroczystość odbyła się w tych dniach przy udziale całego szeregu urzędowych przedstawicieli rządu pruskiego oraz tamtejszej kolonji francuskiej.

Epidemja samobójstw wśród młodzieży w „państwie bojaźni Bożej".

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu pruskiego minister dr. Becker wygłosił interesujące przemówienie, w którem omawiał sprawę samobójstw wśród uczni szkół średnich oraz samobóstw wśród młodzieży w wieku nie uczęszczających do szkół.

Dr. Becker stwierdził, że liczba samobójstw, która przed wojną wynosiła przeciętnie rocznie wśród uczni szkół średnich 84 spadła w roku szkolnym 1927/28 do 58 **Natomiast epidemja samobójstw wśród młodzieży, która opuściła szkoły średnie wzrosła wprost do potwornych rozmiarów np. w r. 1926 zanotowano tylko 63 samobójstwa wśród uczni szkół średnich, podczas, gdy ogólna liczba wśród młodzieży wyniosła w roku tym 900.**

Wykrycie zarazka szkarlatyny.

Z Permu donoszą o doniosłem naukowem odkryciu, dokonanem tam przez prof. Prawomysłowa, który wespół z drem Nikolskim odkrył bakcyla szkarlatyny. Bakcyl ten rozwija się na skórze chorego.

Odkrycie to zmienia w zupełności dotychczasowe poglądy naukowe na przebieg i rozwój szkarlatyny i umożliwia skuteczne zwalczanie tej choroby.

Najstarszy list.

W londyńskiej galerji „Graiton Galerie" wystawiono w tych dniach najstarszy list na świecie. List ten wyrzezany na tablicy glinianej, pismem klinowem pochodzi z 50-go wieku przed narodzeniem Chrystusa. Korespondencyjne to curiosum, mieszczące się w futerale, również z gliny wypalanym, znalazła ekspedycja angielska, dokonywująca prac wykopaliskowych, w prastarem mieście chaldejskiem, Ur, ojczyźnie patrjarchy Abrahama, w obecnej Mezopotamji.

WYSTĘPY TRUPY GANTKOWSKIEGO W AMERYCE.

Jak donoszą z Nowego Jorku, polska trupa teatralna pod dyrekcją Gantkowskiego i przy udziale poety Kazimierza Wierzyńskiego, poprzedzającego przedstawienia słowem wstępnem, rozpoczęła już szereg występów we wschodnich Stanach. Przedstawienia te cieszą się wielkiem powodzeniem wśród polonji amerykańskiej.

TEATR W NARBONNE SPŁONĄŁ DOSZCZĘTNIE.

Jak donoszą z Paryża, onegdaj wybuchł w teatrze „Alcasar" w Narbonne w departamencie Aude, groźny pożar, który rozszerzył się z szaloną szybkością. Gmach teatru spłonął doszczętnie. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

BANDYCI ZRABOWALI KASĘ WOJSKOWĄ W KRONSZTADZIE.

Z Leningradu donoszą o zuchwałym napadzie zbrojnym na kasy wojskowe w Kronsztadzie. Złożona z kilkunastu napastników grupa bandytów zamordowała kilku strażników, poczem wdarła się do podziemi, w których znajdowały się kasy wojskowe w Kronsztadzie. **Napastnikom udało się zrabować około 200 tysięcy rubli.** W czasie gdy bandyci wycofywali się ze zdobytym łupem wywiązała się gwałtowna strzelanina, podczas której dwóch napastników padło trupem.

Muzyka.

Nowe kompozycje z zakresu muzyki kościelnej patrjotycznej, oraz podhalańskiej i ludowej.

W stosunku do starszych kościelnych kompozycyj muzycznych, odznaczających się stylem kościelnym par excellence — można niestety skonstatować pewien zanik owego stylu w muzyce kościelnej współczesnej.

Niepożądanym intruzem jest pewna maniera operowo-koncertowa, która zdołała wtargnąć i do muzyki kościelnej, — a kompozycje, które nie jedynie z tytułu, że są przeznaczone do wykonywania w kościele, lecz ze względu na swą treść istotną zasługiwałyby na miano „musica di chiesa“, pojawiają się coraz rzadziej.

Tem większą wartość posiada z tego punktu widzenia kompozycja, nawiązująca do stylu prawdziwie kościelnego, czerpiąca swą treść z głęboko religijnej duszy kompozytora — „Zdrowaś Marjo“; ułożona na organy, solo wiolonczelowe, skrzypce i głos — wykonana być może także bez głosów instrumentalnych.

Niezwykłą siłą wyrazu odznacza się zwłaszcza część druga kompozycji, gdzie do sola wiolonczelowego dołącza się głos i skrzypce, tworząc przepiękny w brzmieniu splot kontrapunktyczny, przeciwstawiony spokojnie płynącym organom.

„Zdrowaś Marjo“, które ukazało się właśnie jako Opus 4 kompozytora krakowskiego prof. J. E. Titza w nakładzie prof. H. G. Titza (Kraków, ul. św. Tomasza 27) będzie zatem niewątpliwie pożądanem zasileniem repertuaru owych nielicznych, prawdziwie stylowych kompozycyj kościelnych.

* * *

Równocześnie pojawiła się, jako Opus 3 Nr. 1 tegosamego kompozytora i w tymsamym nakładzie **Kantata** na uroczystość **3-go Maja.**

Kantata owa jest stosownie do uwagi autora, zamieszczonej na kompozycji — raczej wyciągiem z wielkiej Kantaty na orkiestrę smyczkową, fortepian i chór mieszany, która to wielka Kantata ma wyjść z druku w czasie późniejszym.

Wydany zaś obecnie wyciąg (w układzie na 4 głosy równe: żeńskie lub męskie) skomponowany został specjalnie dla wykonywania na obchodach ku uczczeniu Konstytucji 3-cio Majowej dla 7-mio klasowych szkół powszechnych, gimnazjów, seminarjów oraz zrzeszeń śpiewaczych i śpiewany był poraz pierwszy na poranku w jednem z gimnazjów państwowych z. r. z wielkim sukcesem.

Słowa do Kantaty napisał zaszczytnie znany poeta, żyjący na Podhalu, prof. Zygmunt **Lubertowicz.**

* * *

Poza powyżej omówionemi kompozycjami pojawiły się jako Opus 5 spisane i sharmonizowane przez tegoż kompozytora **„Cztery Pieśni Podhalańskie“**: 1) Cornodunajecko“, 2) „Mój kónicek kaśton...“, 3) „Piyrso godzina...“, 4) „Janosik! Janosik! Zbójnicki hetmanie!“ oraz 5) pieśń ludowa „O mój rozmarynie“.

Jest niewątpliwie wielką zasługą autora, że dał się ostatecznie nakłonić do ogłoszenia owych pieśni, przez co staną się dostępne dla szerszych kręgów miłośników muzyki ludowej. Krążyły bowiem dotychczas po Podhalu w licznych odpisach, często niezupełnych i zniekształconych. Jaśniejąc całą swą ludową krasą stanowić będą niezawodnie cenny przyczynek do pieśni ludowej polskiej.

* * *

Brak miejsca i czasu nie pozwala mi zająć się szerzej dalszą kompozycją prof. J. E. Titza wydaną przez prof. H. G. Titza — a mianowicie Opusem 1-ym. Obejmuje on **„Trzy Pieśni“** skomponowane do słów M. Konopnickiej, K. Tetmajera i Jah-Śmiechowskiego w układzie na fortepian i głos — i stanowi kompozycję najobszerniejszą i znamionującą bardzo dojrzały i nieprzeciętny talent. **m. n.**

Nie bój się gołębiego serca, choćby miało usta zacięte.

KAROL WITOLD.

Sp. Artur Gruszecki.

Wspomnienie pośmiertne.

Onegdaj zmarł **w Warszawie** popularny pisarz i publicysta ubiegłego pokolenia, ś. p. **Artur Gruszecki,** w wieku 77 lat. Ś. p. Zmarły był znaną i cenioną postacią w świecie publicystycznym pod wszystkiemi zaborami. Karjerę pisarską rozpoczął dość późno, bo dopiero po przekroczeniu 40-tu lat. Uprzednio redagował w Krakowie „Dwutygodnik archeologiczny“, a następnie w roku 1885 nabył chylący się do upadku znany tygodnik ilustrowany **„Wędrowiec“** w Warszawie i prowadził go przez kilka lat. Kierownictwo artystyczne pisma poruczył Stanisławowi Witkiewiczowi, a do współpracy zaprosił kilku młodych literatów, nieznanych, a przecież mających dużo do powiedzenia społeczeństwu. Fejletony Witkiewicza w „Wędrowcu“ wywołały prawdziwy przewrót w sądach estetycznych i literackich społeczeństwa, odznaczały się śmiałością i niezależnością. Lata redakcji Gruszeckiego były okresem najwyższego rozkwitu „Wędrowca“, pełniącego wówczas w Polsce prawdziwą misję kulturalną. Deficytowa „redakcja“ nie ochłodziła Jego zapału pisarskiego i z publicysty przedzierzgnął się ś. p. Gruszecki w powieściopisarza. W roku 1893 wydał najlepszą swą powieść p. t. **„W starym dworze“**, zapowiadając się nią, jako poważny pisarz o metodzie naturalistycznej. W dalszych dobrych pracach swych, jak: „Krety“ „Hutnik“, usiłował z powodzeniem obrazować całe kategorje pracy owoczesnej. Tematy do swych dzieł czerpał ze wszystkich dziedzin w wędrówkach po całej Polsce, a także i z zagadnień narodowych i politycznych. Reprezentantami tego typu powieści w Jego dorobku są: „Oporni“, „Siergiej Wasiljew Gardow“, „Tam, gdzie się Wisła kończy“ i cały szereg innych, drukowanych we wszystkich niemal pismach polskich. W Krakowie drukował w „Nowej Reformie“ oraz kilka powieści z okresu wojny w „Głosie Narodu“. Znany też był w przedwojennych latach na naszym bruku, w kołach literackich i dziennikarskich. Z Krakowem łączyły go nadto węzły rodzinne, gdyż miał tu jedną z córek, zamężną za prof. U. J. drem K. Nitschem, cenioną literatkę, oraz siostrzeńca K. Krumłowskiego. Ostatnie lata spędził już w Warszawie, na wypoczynku po długiej działalności powieściopisarskiej, obejmującej ponad 50 tomów. Powieści Gruszeckiego owiane duchem obywatelskim i demokratycznym oraz pasją szerzenia zdrowych poglądów, a tępienia złych, zdradzały w autorze człowieka, który wyszedł z pozytywizmu i z jego entuzjazmu dla nauki, oświaty i pracy społecznej.

Ze śmiercią Gruszeckiego traci Polska jednego z tych starych pisarzy, którzy w czasach niewoli dobrze zasłużyli się ojczystej literaturze i kulturze. Cześć Jego pamięci..

Arten.

Ruch wydawniczy.

„CHŁOPI“ I „FARAON“ — PO WĘGIERSKU.

Nakładem budapeszteńskiej firmy „Dante“, ukazało się po węgiersku dzieło Reymonta **„Chłopi“**, w pięknym, sumiennym przekładzie prof. **Janos'a Tomcsanyi'ego,** doskonałego znawcy naszej literatury.

Prof. Tomcsanyi, utalentowany tłumacz, mający w swem dorobku szereg przekładów z języka polskiego, a m. in. kilka tomów nowel Sienkiewicza, pracował nad ostatniem dziełem przeszło dwa lata. Nic dziwnego, że książka przedstawia się okazale i rozmiarami swemi mówi o sumie pracy w nią włożonej.

Równocześnie z „Chłopami“ wyszedł z pod prasy **„Faraon“** Prusa, w tłumaczeniu Józefa Havasa, który również jest jednym z propagatorów naszych arcydzieł literackich w swym ojczystym kraju.

Ze świata filmu.

Z kin krakowskich.

UCIECHA: „Pieniądz“. Zmodernizowana, swobodna transpozycja ekranowa powieści Emila Zoli. Ośrodkiem dramatycznej akcji, naogół, poza drobnemi niejasnościami, dość ciekawej — jest walka dwóch potentatów giełdziarskich o pieniądze, przy pomocy których jeden z nich usiłuje, jednak bezskutecznie, podeptać IX-te przykazanie. Reżyserja filmu wyróżniająca się i znamienna dla **L'Herbier'a.** Wybitną jego cechą jest konstrukcja obrazów, zamkniętych w formach najbardziej geometrycznych, tak, że wnętrze występuje na pierwszy plan narówni z aktorem. W zespole grającym wyróżnia się tajemniczym urokiem owiana „wężowa“ Porygida Helm i typowy, czarny charakter bankierski, w interpretacji Piotra Alcovera.

BAGATELA: „Zuzia saksofonistka“. Komedja niewybrednych warjactw nowoczesnego życia i użycia, a po części satyra, ukazująca w krzywem zwierciadle mezaljansowe małżeństwa młodych lordów angielskich — z girls'ami. Scenarjusz, którego głównym punktem jest zamiana ról: baronówny i baletniczki, nie należy do świeżych pomysłów, nie ratują go nawet typowo niemieckie „wstawki“ szablonowego baletu rewjowego. Widzimy więc zadużo podkasanej, frywolnej „nadscenki“, rozfikanych nóg, a zamało sensu. Arten.

Sport.

Seagrave o swoim rekordzie światowym na samochodzie.

„Royal Automobile Club“ w Londynie wydał w tych dniach na cześć majora Seagrave, (Si-grejw), znanego automobilisty angielskiego obiad, na którym był również ks. Walji.

Mjr. Seagrave opowiedział, na prośbę zebranych, o swych wrażeniach podczas rekordowej jazdy na samochodzie w Daiton Beach z szybkością 373 klm. Seagrave odczuwał wyraźnie w tej szalonej jeździe dominowanie olbrzymiej siły mechanicznej. Miał on szczególne uczucie wymykania się samochodu z pod jego kontroli. Na krótko przed wystartowaniem automobilisty amerykańskiego Lee Bible (Le Bajbl) Seagrave rozmawiał ze swym współzawodnikiem o swych szczególnych uczuciach w chwili brania najwyższej szybkości. Automobilista amerykański zwierzył się swemu koledze angielskiemu, że samochód wymykał się z pod jego kontroli w chwili, gdy Bible zdejmował nogę z akseleratora. Seagrave ostrzegał go przed zbytnią raptownością zwiększenia gazu, za co Bible mu podziękował i oświadczył, że zmieniać będzie szybkość z wielką ostrożnością stopniowania. Wkrótce po tej rozmowie Bible zginął tragiczną śmiercią, jak przypuszcza Seagrave, wskutek ześlizgnięcia się nogi automobilisty z akseleratora. Swoje niesłychane powodzenie Seagrave przypisuje angielskiemu genjuszowi w dziedzinie mechaniki automobilowej.

Piąta serja zawodów Ligi.

W nadchodzącą niedzielę (21 b. m.) odbędą się następujące spotkania ligowców: **w Warszawie:** Legja—Ł. K. S.: **w Łodzi:** Turyści—Polonia: **w Katowicach:** I. F. C.—Cracovia; **we Lwowie:** Pogoń—Wisla i **w Krakowie:** Garbarnia—Ruch. Ten ostatni mecz zapowiada się najciekawiej ze względu na czołowe stanowiska tych klubów w tegorocznej tabeli.

Sport zagranicą.

— Mecz międzypaństwowy z cyklu gier **o puhar środkowo-europejski** pomiędzy reprezentacjami **Węgier i Szwajcarji** zakończył się nieznacznem zwycięstwem Węgrów w stosunku 5:4. Do przerwy prowadzili Szwajcarowie 2:1.

— **2 nowe rekordy światowe w chodzie** na dystansie **20 i 25 klm.** ustanowił Niemiec, **Schwab,** uzyskując czasy: 20 klm. — 1 godz. 37 min. 5.8 sek. i **25 klm. — 2 godz. 5 min. 0.4 sek.**

— **Taris,** nowa gwiazda pływactwa francuskiego, ustanowił **nowy rekord francuski na dystansie 100 m. styl. dow. Czas 1 min. 0.3 sek.**

— W Antwerpji rozegrano międzynarodowy mecz hokejowy **Belgja—Holandja,** który zakończył się wygraną Belgów w stosunku 2:1.

— Niepokonany na mistrzostwach Europy w Dortmundzie, niemiecki zapaśnik wagi ciężkiej, **Gehring,** uległ w czasie meczu szwedzkiemu atlecie, **Swensonowi.** Walka trwała **11 min. 30 sek.**

Dziecko jeszcze nie żyje, starzec już nie żyje: kto potrafiłby uchwycić granicę, między tem jeszcze i już, uchwyciłby istotę życia.

Jeśli nienawidzisz swego brata, pomyśl, że czaszka jego śmieje się już przejażnie do twojej.

KAROL WITOLD.

Co słychać w Krakowie?

Uczczenie śp. O. Zygmunta Janickiego.

Członkowie Wydziału „Sokoła“ krakowskiego, zebrani w pełnym składzie na posiedzeniu w dniu 16 bm., złożyli dla uczczenia swego kapelana O. Zygmunta Janickiego kwotę 50 zł, przeznaczając ją dla siostry Felicjanki Samueli na obiady dla ubogiej młodzieży szkolnej; prezes Dr Rowiński poświęcił kochanemu przez wszystkich, zacnemu i wielkiemu patrjocie O. Janickiemu gorące słowa wspomnienia, który nietylko dla Sokołów, ale całego społeczeństwa był przykładem, jak żyć i pracować dla ukochanej ojczyzny, krzepiąc nasze serca i dodając otuchy do pracy wytrwałej i zbożnej.

Krakowskie Koło Mieszczańskie, którego O. Janicki od długiego szeregu lat był kapelanem, złożyło zamiast wieńca na Jego trumnę 25 zł. na rzecz zakładu dla młodzieży rzemieślniczej fundacji Lubomirskich w Krakowie.

Zaszczytne wyróżnienie Piusa Welońskiego.

Na posiedzeniu sądu konkursowego w dniu 15 bm. tegoroczną nagrodę artystyczną m. stoł. Warszawy w wysokości 15.000 zł. przyznano artyście-rzeźbiarzowi Piusowi Welońskiemu. Kształcony przeważnie w Rzymie, pracował przez długie lata w Warszawie, gdzie powstały najpotężniejsze jego dzieła, a wśród nich sławny „Gladjator“, zdobiący obecnie westibul Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Weloński dąży do osiągnięcia doskonałości w modelowaniu aktu męskiego; za arcydzieło pod tym względem należy uważać rzeźbę „Sclavus saltans“, znajdującą się w Muzeum Narodowem w Krakowie. Z pod jego dłuta wyszły wspaniałe rzeźby na zewnętrznej stronie kościoła Marjackiego, kardynała Radziwiłła na Wawelu, pomnik ku czci Bohdana Zaleskiego na plantach i t. d.

Z dalszych prac p. Welońskiego należy wymienić: wspaniałe postacie Męki Pańskiej w Częstochowie odlane w bronzie, na jednym z placów w Rzymie stoi rzeźba odznaczonego artysty Ave Caesar i w jednym z kościołów rzymskich pomnik grobowy kard. Czapskiego.

Zasłużony artysta liczy lat 90.

Czy wapienniki mieiskie mogą przystąpić do kartelu?

We wtorek 16 bm. odbyło się posiedzenie Komisji, na którem dyrektor miejskich zakładów ceramicznych p. Menasche przedstawił **wniosek o przystąpienie wapienników m. Krakowa do tworzącej się spółki sprzedaży wapna „Centrowapno“**. Wniosek ten wywołał obszerną dyskusję, w której szereg mowców wyrażało wątpliwości, **czy gmina może współdziałać w kartelu**, bo nie czem innem ma być „Centrowapno“. Dla szczegółowego rozpatrzenia wniosku **wybrano subkomisję** złożoną z 5 radców miejskich.

Subkomisja ta rozpatrzeć ma również wniosek w sprawie **zakupna kosztem około 200.000 zł. maszyn do mechanicznego wyrobu płyt betonowych.** Wreszcie Komisja wybrała Komisję rewizyjną dla zbadania zamknięć rachunkowych Miejskich Zakładów Ceramicznych.

Policja województwa krakowskiego w szeregach L. O. P. P.

Komenda policji państwowej w Krakowie zgłosiła swoje wstąpienie do Ligi Obrony Powietrznej Państwa, którego dokonał w imieniu całej policji swego okręgu inspektor **Pilch**, komendant wojewódzki policji państwowej w Krakowie. Czyn komendanta Pilcha musimy podnieść z przyjemnością i wyrazić **wielkie uznanie dla policji państwowej**, która poza ciężką i ofiarną pracą zawodową, pełną zasług w sprawie bezpieczeństwa publicznego, ofiarnie stanęła w szeregach LOPP., jedynej instytucji, mającej na celu tylko obronę państwa powietrzną i przeciwgazową. Oby ten przykład policji nie przebrzmiał bez echa. ale natchnął inne instytucje państwowe, samorządowe i społeczne do naśladownictwa. **Za przykładem naszych dzielnych kolejarzy i naszej policji państwowej winni wszyscy spełnić swój obowiązek obywatelski względem obrony państwa, wstępując w szeregi LOPP.**

Dla tutejszego Województwa przyjmuje zgłoszenia i udziela wszelkich wyjaśnień: Wojewódzki Komitet krakowski, ul. Basztowa, gmach Województwa, tel. Nr 3742, zaś dla miasta Krakowa — Miejski Komitet LOPP. w Krakowie, Rynek Główny 6, II piętro, II-gie schody, tel. Nr 2278, godz. urzędowe od 11—1 i od 16—18 po poł.

———o———

REZULTAT ZBIÓRKI ULICZNEJ NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA MARJACKIEGO.

Zbiórka uliczna w dniu 7 kwietnia b. r. na rzecz odnowienia kościoła Najśw. Marji Panny przyniosła ogółem 1529 zł. 93 gr. Komitet odnowienia kościoła składając podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, wyraża przytem szczególną wdzięczność paniom, które przy zbiórce pracowały. Istotnie zbiórka odbywała się w warunkach wyjątkowo trudnych wskutek nieprzychylnej aury, zimna i deszczu.

———o———

Czwartek 18: św. Apolonjusza.
Piątek 19: św. Tymona.
Piątek 19: wschód słońca o godz. 4.44, zachód o godz. 18.36.

KOMITET HONOROWY ZBIÓRKI DARU NARODOWEGO 3-GO MAJA. Pod odezwą wydaną przez Tow. Szkoły Ludowej, a wzywającą do składek na Dar Narodowy 3-go Maja na cele oświatowe T. S. L. pomieścili swoje podpisy, jako członkowie Komitetu Honorowego: wszyscy ministrowie, marszałkowie Sejmu i Senatu, dalej Książę Metropolita krakowski Sapieha, Metropolita lwowski Ks. Twardowski, Metropolita ormiański Ks. Teodorowicz, Biskup przemyski Ks. Nowak i Biskup tarnowski Ks. Wałęga, dalej wojewodowie, rektorzy wyższych uczelni w Krakowie i Lwowie, profesorowie szkół oraz zarządy m. Krakowa i Lwowa.

O ROZBUDOWĘ SCHRONISKA W „DOMU PRACY“ SIÓSTR MIŁOSIERDZIA. Od długiego szeregu lat istnieje w Krakowie przy ulicy Piekarskiej zakład dla sierót i kalek, prowadzony przez Siostry Szarytki, jako „Dom Pracy“. Znajduje tam opiekę i całkowite utrzymanie kilkaset opuszczonych dzieci, zniedołężniałych starców i kalek, które w innych warunkach stałyby się ciężarem społeczeństwa, tam zaś w miarę możności i sił zajęte są pożyteczną pracą. Pomieszczenie „Domu Pracy“ okazało się już od dawna za szczupłe, toteż Siostry podjęły zamiar choćby częściowego rozbudowania domu. Jeżeli ofiarność społeczeństwa dopisze, zamiar ten będzie mógł być zrealizowanym. Obecnie można już zanotować hojną ofiarę hr. Stanisława Badeniego, który na ten cel złożył kwotę 3000 zł. Ofiara ta powinna stać się przykładem i zachętą do dalszych składek społeczeństwa krakowskiego.

STOW. DOMU ZDROWIA I KOLONJI WAKACYJNEJ dla uczenic Państw. Gimn. Żeńskiego w Krakowie, zakupiło na swoje cele posiadłość w Harbutowicach. Kwotę zakupna, wynoszącą 32.000 zł. zebrano po żmudnych ośmioletnich zabiegach drogą dobrowolnych składek uczenic, bez żadnej pomocy z zewnątrz. Obecnie Stow. w celu zrealizowania swoich zadań, najspieszniejszego ratowania zdrowia biednych a gruźlicą zagrożonych dzieci, musi się zwrócić o pomoc do Społeczeństwa. W tym celu, za zezwoleniem Władz, urządzą w niedzielę 21 bm. zbiórkę uliczną.

WIZYTACJA URZĘDÓW ŚLEDCZYCH. W Krakowie bawi pułk. Dr. Nagler szef Centrali śledczej głównej Komendy policji w Warszawie. Pułk. Nagler przeprowadza wizytacje wydziałów i urzędów śledczych w Krakowie i okręgu.

MAPY TURYSTYCZNE. Pol. Tow. krajoznawcze zamierza w najbliższych tygodniach przystąpić do rozwieszenia map turystycznych w ogólnej liczbie 200 na dworcach kolejowych we wszystkich ważniejszych dla ruchu turystycznego miejscowościach Polski. Będą to mapy wojskowe o podziałce: 1:100.000, zestawione w taki sposób, aby odpowiednia stacja kolejowa wypadła mniej więcej w środku mapy. Mapy będą oprawione i oszklone. Na marginesie umieszczone będą objaśnienia, dotyczące najważniejszych osobliwości turystycznych na obszarze, objętym mapą. Poza tem podane będą adresy najbliższych oddziałów pol. Tow. krajoznawczego, oraz adresy schronisk turystycznych. Na ostatniem posiedzeniu rady głównej pol. Tow. krajoznawczego postanowiono wstrzymać się na razie z wywieszeniem map w tych okolicach (jak naprz. w woj. poznańskiem) dla których nie wydano dotychczas map wojskowych z nomenklaturą polską.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 16 bm. spędzono ogółem 217 koni. Płacono za konie pojazdowe od 350 do 800 zł., za konie lekkie 300 do 550 zł, za rzeźne 80—150 zł. Ze spędzonych sprzedano: na rzeź miejscową 7 sztuk. Popyt normalny, tendencja utrzymana.

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA ZAPRZĘG KONNY. Wczoraj o godz. 11-tej najechał na ul. Andrzeja Potockiego, wskutek nieostrożnej jazdy, szofer auta pocztowego Nr. Kr. 6667 na wóz towarowy Piotra Krzyżanowskiego, wskutek czego uszkodzony został wóz i złamany dyszel. Nadto została potrącona jadąca tym wozem Marja Schmidt z Bochni, która konwojowała tytoń na dworzec kolejowy.

WYPRAWA ZŁODZIEJSKA. Dnia 16 b. m. między godziną 11 a 12 w południe dostali się nieznani narazie sprawcy do mieszkania Józefa Grosskopfa przy ul. Miodowej L. 15 i skradli większą ilość bielizny męskiej i garderoby. Dochodzenia w toku.

WŁAMYWACZE W POTRZASKU. Organa policyjne aresztowały Stanisława Podborskiego (lat 21) i jego brata Andrzeja (lat 19), robotników, za włamanie do wagonów kolejowych na dworcu towarowym. skąd skradli zwój pasów transmisyjnych. Skradzione pasy odebrano, zaś aresztowanych odstawiono do więzień sądowych. — Nadto przytrzymano Abrahama Neumarka (lat 29), za kradzież z włamaniem do sklepu Natana Neugera przy ul. Brzozowej L. 18, skąd skradł z podręcznej kasetki kwotę 206 zł. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Neumark usiłował włamać się w dniu 1 b. m. do sklepu Szamrota przy ul. Brzozowej L. 13, a nadto dokonał w dniu 10 b. m. na dworcu kolejowym kradzieży walizy z garderobą, na szkodę Gusty Engländer.

ZA DEZERCJĘ, gwałtowne targnięcie się na policjanta i kradzieże, aresztowały organa policyjne Franciszka Cyganka (lat 24), szereg. 48 p. p. Cyganka odstąpiono plutonowi żandarmerji wojskowej.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LIGA KATOLICKA PARAFJI ŚW. ANNY urządza zebranie w piątek dnia 19 b. m. o godz. 18-tej w sali Kongregacji Pań, plac Jabłonowskich L. 3 I. p., na którem wygłosi odczyt Profesorowa Dr. Elżbieta Estreicherowa p. t. O potrzebie otwarcia „Poradni wychowawczej“.

POSIEDZENIE SEKCJI FILOLOGICZNEJ odbędzie się dnia 19 b. m., t. j. w piątek o godz. 7-mej wieczór, w Czytelni Centralnej Bibljoteki O. S. K. Porządek dzienny, Prof. Rudolf Niemiec: Bibljoteka podręczna nauczyciela filologa.

„DRUGI DANCING WIOSENNY“. Komitet pań opieki pozaszkolnej nad ubogą dziatwą, z Drową Sikorską na czele, zachęcony nadzwyczajnem powodzeniem pierwszego dancingu, który stał się wprost atrakcją towarzyską. urządza w najbliższą niedzielę, t. j. w dniu 21 b. m. o godz. 8-mej wieczorem w dużej sali Grand-Hotelu, drugi dancing wiosenny. Pozostałe zaproszenia otrzymać można u p. Drowej Sędzielewskiej przy ul. Dunajewskiego L. 6 w czasie od godz. 2—4. Dochód przeznaczony na opiekę pozaszkolną nad ubogą dziatwą.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Dwaj panowie B“.
Piątek: „Dwaj panowie B“.
Sobota: „Pygmaljon“ (premjera). Gościnny występ p. Aleksandra Węgierki.

TEATR GONG

Czwartek: „Przedwiośnie“.
Piątek: „Przedwiośnie“.
Sobota: „Przedwiośnie“.
Niedziela: „Przedwiośnie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie“.
BAGATELA: „Zuzia saksofonistka“.
NOWOŚCI: „Napoleon i Ludwika“.
UCIECHA: „Pieniądz“. W roli głównej Brigita Helm.
SZTUKA: „Przez grzech do szczęścia“.
CORSO: „Powrót z niewoli“. W rolach gł.: Dita Parlo, Lars Hanson i G. Fröhlich.
WARSZAWA: „Burza nad Azją“.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro w piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka“ z pp. Hałacińską i Nowakowskim w głównych rolach. Sztuka ta ze względów repertuarowych po wieczorze piątkowym zejdzie na pewien czas z afisza. W sobotę premjera komedji Jerzego Bernarda Shaw'a, w nowem tłomaczeniu Florjana Sobieniowskiego „Pygmaljon“, w której rozpoczynie gościnne występy p. Aleksander Węgierko. Dalszą obsadę tworzą pp. Jaroszewska, Klońska, Kosmowska, N wakowski, Szymański i in. Ponieważ na sobotnią premjerę prawie wszystkie bilety są już wysprzedane, kasa teatru rozpoczyna sprzedaż biletów na dalsze przedstawienia „Pygmaljona“.

———o———

NEKROLOGJA.

S. p. Stefan Komorowski.

W dniu 17 b. m. w kolegjum Tow. Jezusowego na Wesołej, rozstał się z tym światem po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony pociechami religiji, **O. Stefan Komorowski T. J.** Urodzony w 1863 roku z ojca Hr. Jurjusza i matki Teofili z Hr. Krasickich, po latach dziecin. spędzonych w domu rodziców w Bilince w powiecie Samborskim, pobierał pierwsze nauki w tarnopolskim konwikcie Księży Jezuitów. Wstąpiwszy do tegoż zakonu jako młodziutki, szesnastoletni chłopiec, niebawem musiał go opuścić dla zdrowia, ale zachował mu zawsze szczerą wdzięczność i niezmienne przywiązanie. Wszedłszy na drogę świeckiego kapłaństwa po studjach odbytych częścią w Przemyślu, częścią w Insbruku i Rzymie, otrzymał w roku 1887 doktorat filozofji i prawa kanonicznego. uzupełniony później doktoratem teologji, zdobytym na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wyświęcony na kapłana w Przemyślu 8 kwietnia 1888, po kilku innych placówkach duszpasterskiej pracy, został w r. 1898 proboszczem w Przeworsku. Wybrany w dwa lata później **posłem do austrjackiej Rady Państwa,** sprawował godność poselską przez lat siedm. W międzyczasie w r. 1906 powołany na kanonję do Ołomuńca, jako prokurator Kapituły położył wielkie zasługi około uregulowania jej dóbr fundacyjnych.

Dowodem szczególnego zaufania, jakim go darzono był fakt, że po zgonie Arcybiskupa Kohna, przy wyborach następcy, zdobył sobie znaczną większość głosów i tylko na wyraźne życzenie cesarza Franciszka Józefa, który pragnął widzieć na tem stanowisku Kardynała Skrbenskiego, z dokonanego wyboru zrezygnował. W zamian dał mu cesarz obietnicę, że poda go na pierwsze wakujące biskupstwo, ale tymczasem tęsknota serdeczna ciągnęła Ks. Stefana gdzieindziej. Już nie o godnościach kościelnych rozmyślał, ale całem gorącem pragnieniem zwracał się do tej sukienki zakonnej, którą wbrew swej woli musiał złożyć za młodu. Wyprosiwszy sobie u Generała zakonu O. Włodzimierza Ledóchowskiego powtórne przyjęcie, dn. 10 grudnia 1916 roku, jako już podeszły wiekiem i zasłużony kapłan, **rozpoczął nowicjat** w starowiejskim klasztorze Tow. Jezusowego. Pomimo starganych już sił sprawował kilka jeszcze przełożeństw, w Krakowie u św. Barbary, w Warszawie i w Sączu, a nareszcie, gdy astma i osłabienie serca nie pozwalały już na ruchliwsze życie, osiadł przy Wydawnictwie Tow. Jezusowego na Wesołej w Krakowie, gdzie w miarę sił, głównie przez pracowite przekłady z obcych języków, pisarskiej robocie dopomagał. Wypuścił pióro z ręki dopiero wtedy, gdy rosnąca niemoc przykuła go do łóżka, aby potem nareszcie poprowadzić go na próg wieczności. Można sądzić, że stanął przed Sędzią Wiecznym z bogatym plonem zasług. Dopóki tylko fizycznie mógł, pracował bardzo usilnie na ambonie i na rekolekcyjnej niwie, a miał do głoszenia słowa bożego wybitną łatwość; dopomagał chętnie każdej dobrej sprawie czy to czynem, czy rozumną, wytrawną poradą; umiał zyskiwać sobie ludzi szczerą dla drugich życzliwością i łatwem, bez zarozumiałości, usposobieniem. Toteż pójdzie za nim w zaświaty niejedna łza i niejedna gorąca modlitwa. Ci zaś, którym dane było patrzeć zbliska na jego ostatnie prace i cierpienia zachowają w sercu dobrą pamięć tego „pracownika ostatniej godziny“, który z młodzieńczym prawdziwie zapałem, jak długo mógł, pracował i poświęcał się w winnicy Pańskiej.

Uroczyste nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbędzie się w kościele Serca Jezusowego na Wesołej w piątek 19 bm. o g. 8 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Ś. P. KS. PRAŁAT WITOLD PRĄDZYŃSKI, zmarł w 59-ym roku życia w Warszawie. Zmarły kapłan był potomkiem generała Prądzyńskiego, znakomitego stategika, jednego z wodzów powstania w 1881 r. Śp. Prądzyński był ostatnio proboszczem parafji św. Wawrzyńca na Woli: dzięki jego to staraniom odnowiony został historyczny kościółek reduty wolskiej.

†JAN PAWLAK, emerytowany radca w Zarządzie Dróg Wodnych. Śmierć ta boleśnie dotknęła tercjarstwo krakowskie ponieważ zmarły był przełożonym męskiej Kongregacji Trzeciego Zak. przy bazylice OO. Franciszkanów w Krakowie. Jako członek III. Zak. od wielu lat gorliwie i z wielkim nakładem sił pracował na niwie franciszkańskiej pragnąc ideały św. Patrjarchy przelać w serca wszystkich rodaków. Należał też do Rady Głównej III. Zak. i tutaj działalnością swą położył wybitne zasługi.

Na ostatniem zebraniu powierzono Mu obowiązki skarbnika Rady Gł. Do ostatniej chwili pracował z niestygnącym zapałem. Lecz zdrowie już od dawna miał nadwyrężone i siły się wyczerpywały. Wiele jeszcze snuł zamierzeń i planów lecz do wykonania ich brakło Mu sił i czasu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Dlaczego uchodzą waluty z Banku Polskiego.

Aczkolwiek wykaz rachunków Banku Polskiego za ostatnią dekadę marca przygotowywał nas na pewne niespodzianki w dziedzinie gospodarki walutowej naszej instytucji emisyjnej, to ogłoszony stan rachunków za pierwszych 10 dni b. m. **każe traktować obecną sytuację ze znacznie większą rezerwą, niż można było oczekiwać.**

Refleksje **musi przedewszystkiem wywołać podany już fakt wyjątkowo silnego odpływu walut i dewiz** z rezerwoarów Banku Polskiego. Kwota 48 milj. zł. jest mimo wszystko poważna na nasze stosunki.

Sam odpływ walut i dewiz nie zwracałby może tak uwagi, **gdyby nie obecny układ stosunków gospodarczych w Polsce,** a zwłaszcza kształtowanie się **sytuacji na światowych rynkach pieniężnych.**

W zaobserwowanym **odpływie walut** z kas Banku Polskiego **musimy widzieć pierwszy wyraźny** objaw **niekorzystnego wpływu deficytu bilansu handlowego.**

Dotychczas bowiem powstały z tego powodu ubytek walut wyrównywał nam dość pokaźny stosunkowo dopływ kredytów krótkoterminowych. Trwało to tak długo, jak długo wysoka stopa procentowa w Polsce była dostateczną atrakcją dla lokaty kapitału zagranicznego, który w dużej różnicy między stopą zagraniczną a polską, znajdował **nie tylko pokaźny zysk, ale i wynagrodzenie za ryzyko,** jakie zawsze dla zagranicy przedstawiały interesy z Polską.

Obecnie jednak wobec przemian, jakie zaszły na międzynarodowych rynkach pieniężnych, a przedewszystkiem w następstwie dość silnej drożyzny pieniądza, **zmniejszył się i dopływ kredytów krótkoteminowych do Polski,** wskutek obniżenia się możliwości korzystnego zarobku w Polsce. Nastąpiło bowiem pewnego rodzaju wyrównanie obecnego poziomu stopy procentowej zagranicą ze stopą w Polsce.

W obecnych więc warunkach musimy już w znacznie wyższej mierze finansowej własnemi środkami import, niż to miało dotychczas miejsce, co odbije się oczywiście b. niekorzystnie na rezerwach walutowych.

Najważniejszą jednak w tem wszystkiem kwestją jest sprawa wpływu na złotego. Stwierdzić więc trzeba, że walucie naszej nie grozi jeszcze **bezpośrednie niebezpieczeństwo,** niemniej wskutek obecnego układu stosunków na rynkach pieniężnych zagranicą, oraz słabych perspektyw wywozowych, **troska o złotego nabrała dziś znacznie większej aktualności, jak n. p. przed kilkoma miesiącami.** I to jest najcharakterystyczniejsze dla wytwórzonej obecnie sytuacji.

Dla uzupełnienia przytaczamy kilka cyfr ilustrujących fluktuację w stanie dewiz w Banku Polskim od początku b. r..

Według statystyki przeprowadzonej przez P. U. S. od początku b. r. po dzień 20 kwietnia **ubyło Bankowi Polskiemu dewiz o wartości 103 milj. zł.** Najsilniej zaznaczył się proces w ostatnich dwóch dekadach, tj. z końcem marca i początkiem kwietnia.

Otwarcie P. W. K. nastąpi nieodwołalnie 16 maja.

Ostatnie przygotowania. — Pro gram uroczystej inauguracji.

Otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej nastąpi **w ustalonym definitywnie terminie 16 maja b. r. o godz. 10 przedpoł.**

Jak się obecny stan prac przedstawia?

Na projektowanych 111 pawilonów, prawie wszystkie są już kompletnie wykończone. Wykończają się tylko **niektóre pawilony prywatne i część rządowych.** Pawilon Banku Polskiego przy ul. Śniadeckich, **rozpoczęty** niedawno, dziś już prezentuje się **jako gmach** okazały, prawie gotowy. Wprawdzie także na terenach zachodnich Wystawy widzimy mnóstwo pawilonów niewykończonych, ale są to **prace drobne, które potrwają zaledwie dni kilka.**

Bardzo ważnym czynnikiem decydującym z kolei o terminie otwarcia Wystawy to kwestja punktualnego zwiezienia eksponatów. Eksponaty ciężkiego przemysłu są już **zupełnie skompletowane i obecnie odbywa się ich ustawianie.** M. in. dwa największe w swoich rozmiarach eksponaty fabryki Cegielskiego i Stoczni Gdańskiej, konstrukcje kotłowe, których montaż wymaga ogromnego nakładu pracy, stoją już w całej swojej okazałości. Podobnie przy innych eksponatach tego działu zwiezionych i rozlokowanych odbywa się końcowy montaż, który potrwa najdłużej tydzień. Wogóle Hala Przemysłu Ciężkiego daje z siebie już dziś obraz prawie pełny.

Od przeszło dwu tygodni trwa **zwózka eksponatów do pawilonu przemysłu metalowego,** gdzie m. in. rozpoczęto budowę poszczególnych stoisk. Do Wieży Górnośląskiej, a nawet do pawilonów rolniczych nadeszło sporo eksponatów, które czekają na rozmieszczenie i których lokowanie w stoiskach rozpocznie się niebawem. Inne eksponaty innych działów są już w drodze do Wystawy lub wysłane zostaną w dniach najbliższych.

Główne prace odbywają się obecnie przy **regulowaniu dróg i alei terenowych.** W przeciągu jednego dnia reguluje się 1800 m. kw.

Na marginesie musimy tutaj jeszcze dodać, iż kwestja aprowizacyjna w czasie P. W. K. jest całkowicie rozwiązana i o drożyźnie nie może być mowy. Tak samo przedstawia się sprawa mieszkaniowa i nikt ze zwiedzających nie potrzebuje się kłopotać o to, że nie znajdzie dla siebie odpowiedniego locum. Kwater przygotowano na przeszło 50.000 osób, przyczem liczba ich jeszcze się znacznie powiększy.

Wystawa, jak powiedzieliśmy na wstępie, otwarta zostanie nieodwołalnie dnia 16 maja b. r. o godz. 10 rano. Otwarcia dokona Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w otoczeniu wszystkich członków rządu, w obecności Marszałków Senatu i Sejmu, przedstawicieli Sejmu i Senatu, pełnego korpusu dyplomatów zagranicznych akredytowanych przy rządzie polskim i specjalnie zaproszonych gości. Pan Prezydent uda się następnie na zwiedzenie terenów. Wystawa dla publiczności otwarta zostanie tegoż dnia o godz. 3-ciej popołudniu.

—oo—

Aparat portowy w Gdyni działa coraz sprawniej.

Port gdyński rozwija się **niepomiernie szybko,** wykazując coraz większą sprawność. Dotychczasowy dzienny obrót przeładunkowy w Gdyni wynosił przeciętnie **6—7 tysięcy ton.** Obrót ten ostatnio uległ wybitnej zwyżce. — W dniu 6 bm. **ogółem przeładowano 10.113 ton.** W dniu 10 bm. obrót przeładunkowy uległ dalszej zwyżce: załadowano na statki 8025 ton węgla eksportowego, wyładowano saletry 895 ton, tomasyny 1.815 ton, ogółem dokonano **przeładunku 10.835 ton.**

Są to cyfry rekordowe. Wobec uruchomienia w najbliższym czasie sześciu nowych dźwigów 1.5—2.5-tonowych dla towarów różnych, obrót przeładunkowy w porcie gdyńskim wzmoże się w dalszym ciągu.

Deficyt wystawy prasowej w Kolonji.

Zamknięto już bilans słynnej wystawy prasowej w Kolonji. Według obliczeń prowizorycznych deficyt samej wystawy **wynosi około 800.000 marek.** Należytości zaś z tytułu robót i dostaw dla zakładów przemysłowych m. Kolonji opiewają na sumę 700.000 marek. Ogólny więc deficyt dochodzi do półtora miljona marek.

—o—

NOWE BANKNOTY DOLAROWE.

Stany Zjednoczone przystępują w najbliższym czasie do wypuszczenia **nowych biletów dolarowych.** W celach oszczędnościowych nowe bilety będą o mniej więcej **1 cm. krótsze i węższe od obecnie obiegających.** Okres przewidziany dla wymiany nie będzie zbyt długi.

—ooo—

Kto wygrał na loterji?

W 31 dniu ciągnienia 20.000 zł. i 400.000 zł. premji wygrał Nr. 24.504.

15.000 zł. wygrał Nr. 151182.

10.000 zł. wygrał Nr. 69467.

5.000 zł. wygrał Nr. 82525.

2.000 zł. wygrał Nr. 60860.

1000 zł. wygrały Nra: 6498 13158 23087 34932 46263 65962 67731 80898 103112 113676 118253 124085 147846 172137.

600 zł. Nr.: 6257 8672 13686 17628 21541 23731 24722 30527 44106 52531 61393 64387 69803 76139 93311 99522 109045 110910 119451 131593 137692 149981 159477.

500 zł. wygrały Nra: 2519 4439 4860 5031 5121 5676 6075 6597 7829 11286 11369 12636 12674 12773 13018 15490 17114 18089 18273 18528 18642 20590 21488 22664 25946 27124 27142 27628 28248 29290 30180 30240 31865 36445 37760 40080 40924 41421 41518 42332 45119 45975 50264 50605 51000 51740 57094 58072 59085 59437 60530 61874 63616 64956 64997 65887 68015 68969 70882 71493 72910 73864 75930 76516 76963 78378 79294 79972 80135 80263 81312 82115 82276 82653 85347 89545 93800 96646 97213 98021 99041 99789 100529 102761 102850 103021 103486 105828 105889 109636 114842 114860 115220 115416 117730 120540 121238 121311 123751 125249 126218 127073 128084 128875 129116 136558 139927 146038 146700 146970 147231 151829 152225 152333 152803 153554 154077 154628 155251 155685 156447 157051 158077 160537 163877 164525 165746 168657 170104 171452 173759 173983.

—o—

Sprawy urzędnicze.

Zamiast poprawy płac — większy podatek dochodowy.

Okólnikiem z 22 marca b. r. zarządziło ministerstwo skarbu, że 15-procentowy dodatek do uposażeń służbowych oraz dodatek mieszkaniowy zostają z dniem 1 maja b. r. **wliczone do stałego uposażenia urzędników państwowych.** Zarządzenie to odnosi się do wymiaru i potrącania podatku dochodowego od uposażeń, oraz potrąceń na fundusz emerytalny. Dotychczas nie podlegały temu podatkowi dość liczne rzesze najgorzej płatnych funkcjonarjuszy, których zasadnicze uposażenie nie przekraczało 208 zł. 33 gr. miesięcznie. Nadto, pobierający do zł. 215 płacili 1 i pół procent podatku, przyczem z dodatku 15-procentowego potrącano im jedną dwunastą ogólnej sumy dodatku.

Obecnie po zsumowaniu pensji, 15 proc. dodatku do uposażeń i dodatku mieszkaniowego, **stopa procentowa podatku dochodowego od uposażeń wzrasta bardzo znacznie dla wszystkich funkcjonarjuszy.** Zamiast tedy poprawy płac nastąpi z dniem 1 maja uszczuplanie poborów przez wyższe potrącenia na podatek dochodowy obliczany podług tabeli progresywnej.

Urlopy pracowników w handlu i przemyśle

Prawo do urlopu zaczyna się z początkiem roku kalendarzowego.

Sąd Najwyższy wydał ostatnio zasadniczy wyrok w sprawie urlopów pracowników tak umysłowych jak i fizycznych. Stwierdził mianowicie, że w myśl przepisów ustawy z 16 maja 1922 r. pracownicy, zatrudnieni w przemyśle i handlu, którzy uzyskali prawo do urlopu w pierwszym roku swej pracy, mają prawo do urlopu w każdym następnym roku kalendarzowym, niezależnie od czasu, oddzielającego jeden urlop od drugiego. Chwilą powstania tego uprawnienia, jest **początek każdego roku kalendarzowego.** Jeśli więc pracownik traci posadę w styczniu lub w lutym, należy mu się pełny urlop jakkolwiek nie zaczął się jeszcze t. zw. „okres urlopowy“ i jakkolwiek nie upłynął jeszcze pełny rok od chwili korzystania z poprzedniego urlopu.

—o—

Naprawić krzywdy wyrządzone artykułem 116-tym!

„Jedność“, organ Związku Zrzeszeń urzędniczych wojew. krakowskiego, domaga się w ostatnim numerze naprawienia krzywd zrządzonych zniesionym nareszcie artykułem 116. „Jedność“ podkreśla sukces stanu urzędniczego.

„Pod względem prawnym wszyscy pracownicy państwowi, — z wyjątkiem kontraktowych i czasowo zajętych, — o ile przed dniem 1 kwietnia b. r. nie zostali zwolnieni na podstawie artykułu 116, są z natury rzeczy ustabilizowani, czyli ustaleni w służbie“.

Zniesienie jednak przez Sejm artykułu 116, to dopiero pierwszy etap naprawy złego.

„Należałoby przedewszystkiem przeprowadzić starannie i rzeczowo rewizję dokonanych na zasadzie art. 116 zwolnień ze służby. Czynność ta powinna być powierzona osobnej komisji, zapewniającej zupełnie objetywny punkt widzenia. Kryterjum dla niej winno być jedynie to, czy dany pracownik państwowy posiadał w chwili zwolnienia przepisane ustawami kwalifikacje do zajmowania stanowiska w służbie państwowej. Zwolnieni pracownicy, którzy już, jak dotąd, utonęli bezpowrotnie w morzu odstawionych i zapomnianych, winni być niejako znowu wydobyci na brzeg i umieszczeni na osobnej liście kandydatów „w rezerwie“. Można nimi przy okazji obsadzać wolne stanowiska, a powinno się im nawet dawać pierwszeństwo przed innymi, bo tak zresztą każe czynić proste poczucie praktycznej oszczędności, które nie znosi absurdu płacenia emerytur ludziom zdolnym do pracy, a nawet rwącym się do niej“.

Mieszkania dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych.

Min. Spraw Wewnętrznych polecił wszystkim wojewodom zwrócić uwagę zarządom gmin, że w myśl obowiązujących przepisów gminy obowiązane są do dostarczania nauczycielom publicznych szkół powszechnych — mieszkań, za które mogą zasadniczo pobierać opłaty czynszowe. Min. Spraw Wewnętrznych otrzymało w ostatnich czasach szereg zażaleń, że niektóre gminy żądają od nauczycieli szkół zbyt wygórowanych czynszów.

Jak się dowiaduje Ag. Press, wojewodowie zwrócili się już do gmin ze szczególnym apelem w tej sprawie, że ze względu na charakter stanowiska i pracy nauczycieli jako szerzycieli oświaty szkolnej i pozaszkolnej, gminy nie powinny żądać wogóle czynszu za mieszkanie od nauczycieli, a jeżeli je pobierają, to czynsze te nie powinny w żadnym wypadku przewyższać w swej wysokości norm dodatków na mieszkanie otrzymywanych przez nauczycieli.

Wybory w izbie handlowo-przemysłowej w Sosnowcu.

W dniu 30 bm. ukonstytuuje się nowoobrana izba handlowo-przemysłowa w Sosnowcu. Plenarne posiedzenie odbędzie się w Dąbrowie Górniczej, na którem **wybrany zostanie prezes izby i 6 wiceprezesów.** W sprawie obsady stanowiska prezesa osiągnięto już porozumienie. Co się tyczy dyrektury — wysuniętych będzie trzech kandydatów, z których jeden zamianowany zostanie przez ministra przemysłu i handlu. Uruchomienie działalności izby spodziewane jest **w połowie maja.**

—o—

Dolar zniżkuje!

Wczoraj zaznaczyła się pierwsza **wyraźna zniżka dolara gotówkowego,** którego kurs spadł w Warszawie **do 8.92½ zł.** W Krakowie, stosownie do panujących obyczajów, dolar utrzymał się na poziomie wyższym, bo 8.93—8.94 zł. Czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ zł.

Na giełdzie akcyjnej nadal zupełny spokój. Dał się zauważyć wzrost zainteresowania Bankiem Polskim i Chodorowem, jednak przy tendencji utrzymanej. Natomiast Firley lekko zwyżkowy.

Uderza silna podaż papierów procentowych, oraz zniżkowej tendencji.

Płacono: **Bank Polski 164 zł;** Parowozy 24 zł; Firley 47 zł; Trzebinia fabryka mydła 8 zł; **Chodorów 205 zł;** dolarówka 90 zł; pożyczka inwestycyjna 106 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.85, 124.16, 123.54; Holandja 358.20, 359.10, 357.30; Londyn 43.29¼, 43.40, 43.18½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.84½, 34.93, 34.76; Praga 26.39, 26.45, 26.33; Szwajcarja 171.68, 172.11, 171.25; Wiedeń 125.24½, 125.23½, 125.54, 125.93; Włochy 46.71, 46.83, 46.59; Marka niemiecka 211.46½.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 125 — Bank Handlowy 120 — Bank Polski 164½, 163 — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Elektrownia Dąbrowa 100 — Spiess 255 — Nobel 21½ — Lilpop 34¼ — Norblin 192½ — Ostrowiec 46 — Starachowice 28½ — Haberbusch 222.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 105 — 5% dolarowa 90½, 88½ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102⅓ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Krajowego 94.

ZŁOTY W ZURYCHU BEZ ZMIANY.

Paryż 20.29½, Londyn 25.21 3/8, Nowy Jork 5.19.52½, Belgja 72.16, Włochy 27.20⅓, Hiszpanja 77.05, Holandja 208.62½, Berlin 123.18, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.80, Oslo 138.57½, Kopenhaga 138.52½, Sofja 3.75¼, Praga 15.37½, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.54½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72½, Konstantynopol 2.55½, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

Kraków 17. 4. (PAT). Bank Polski 164 — Parowozy 24 — Firley 47 — Chodorów 205 — 5% premjowa pożyczka dolarowa 90 — 4% inwestycyjna 106.

Radjo.

Piątek 19 kwietnia.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.16 Koncert płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 17 Dyr. Walewski: „Nauczanie muzyki w szkołach średnich“; 17.25 Transmisja z Wilna; 18.15 Transmisja koncertu z Katowic; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Najnowsze wydawnictwa“ — Dr. Bar; 19.35 Aktualja; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału, program na dzień następny, komunikat sportowy; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. Henryk Mościcki; 15.35 Nadprogram, komunikaty; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Zygmunt Krasiński“ — p. Gąsiorowska-Schmytowa; 17.55 Transmisja z Wilna audycji poświęconej 10-tej rocznicy wyzwolenia Wilna; 18.15 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Co narząd wzroku nam daje i czego od nas dla siebie wymaga“ — docent Melanowski; 19.35 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Pogadanka muzyczna — p. Stromenger; 20.15 Koncert symfoniczny.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Wykład historji Polski; 17.25 Transmisja audycji z Wilna; 18.15 Koncert popołudniowy p. Anda Kitschman (śpiew) i p. Wilhelm Weiner (skrzypce); 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.10 Odczyt p. t.: „Rezurekcja Lwowska w roku 1919. Wspomnienia i obrazki z obrony Lwowa“ — Red. Przybyła; 19.45 Komunikat sportowy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Warszawy; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 22 Komnikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy; 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

—o—

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

„Burza“ popłynie do Polski.

Caen. 17 4. (PAT.) Ze stoczni w Bainville spuszczono na wodę kontrtorpedowiec „Burza“, przeznaczony dla marynarki polskiej. Na uroczystości tej obecni byli: szef departamentu marynarki komandor Świrski, attache wojskowy płk. Błeszyński i przedstawiciel francuskiego ministerstwa marynarki. „Burza“ ma 1540 ton pojemności, 107 metrów długości i od 10 do 14 metrów szerokości. Łączna siła motorów wynosi 34.000 HP.

Eskadra angielska przyjedzie do Gdyni

Warszawa. 17 4. (Tel. wł.) **Eskadra krążowników angielskich ma również w tym roku odwiedzić porty bałtyckie.** Prawdopodobnie w końcu czerwca **eskadra stanie w portach polskich,** skąd uda się do Rygi, Tallina i Helsingforsu, następnie zaś do portów skandynawskich. **Flota angielska nie odwiedzi portów sowieckich.**

Poza tą wizytą odwiedzi Gdańsk i Gdynię **eskadra floty wojennej szwedzkiej,** która prócz portów polskich odwiedzi również Rygę, Tallin i Helsingfors.

KOMUNIKACJA OKRĘTOWA MIĘDZY POLSKĄ A AMERYKĄ.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). Na mocy umowy między amerykańskim urzędem żeglugi morskiej a rządem polskim ma być uruchomiona komunikacja okrętowa między Polską a Ameryką. Okręty będą zawijały co tydzień do Gdyni i do jednego z portów amerykańskich wybrzeża atlantyckiego. Oficjalne otwarcie i uruchomienie nowej linji komunikacyjnej nastąpi z początkiem czerwca.

We czwartek ma być ciepło.

Przepowiednie Instyt. Meteorologicznego.

Warszawa. 17 4. (Tel. wł.) We środę rano zanotowano w Warszawie — 4, w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu — 1, w Tarnopolu i Suwałkach — 2, we Lwowie — 3, w Poznaniu + 2, na Hali Gąsienicowej — 7, w Morskiem Oku — 4.

Państwowy Instytut Meteorologiczny zapowiada, że stan taki potrwa najwyżej dwa do trzech dni. Jeszcze w nocy ze środy na czwartek będą przymrozki, natomiast **we czwartek ma być ciepło i słonecznie.**

KATASTROFA KOLEJOWA W TARNOWIE.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). Dzisiejszej nocy podczas manewrowania pociągu **wykoleiło się kilkanaście wagonów towarowych.** Wypadek spowodował zatarasowanie torów, skutkiem czego ruch kolejowy odbywał się po jednym torze. Po kilkunastu godzinach przeszkodę usunięto i przywrócono ruch normalny. Wypadku z ludźmi nie było.

KATASTROFA KOLEJOWA W BELGJI.

Bruksela, 17. 4. (PAT). Pociąg pospieszny, idący z Paryża zderzył się o godz. 6.30 w pobliżu Hal z pociągiem towarowym. **W katastrofie tej zabitych zostało 8 osób, zaś 21 odniosło ciężkie obrażenia.** Jak przypuszczają maszynista nie zauważył sygnału, wzywającego go do zatrzymania pociągu. Minister komunikacji udał się na miejsce katastrofy.

FAŁSZERZE PASZPORTÓW.

Paryż (AW). Policja paryska wpadła na trop wielkiej międzynarodowej bandy fałszerzy paszportów. Około 14 obywateli zagranicznych zostało aresztowanych.

BERENT LAUREATEM WARSZAWY.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). Sąd konkursowy nagrody literackiej Warszawy przyznał ją **W. Berentowi,** autorowi „Próchna“, „Ozimin“ i „Żywych Kamieni“.

Kapitały międzynarodowe przenoszą się do Ameryki.

W związku z drożyzną pieniądza w Ameryce zaznacza się w Europie pewnego rodzaju wędrówka kapitałów **i odpływ do Stanów Zjednoczonych.**

Fakt ten znalazł swoje odbicie w bilansach banków europejskich, a zwłaszcza w ich stanie zapasów złota i dewiz.

Tak np. z Holandji odpłynęły do Stanów Zjednocz. dewizy o wartości 204 milj. florenów według obliczeń w dn. 8 bm.

Niemcy straciły w pierwszym kwartale br. na rzecz Ameryki do dn. 8 bm. 271 milj. marek. Francja 1.538.000.000 franków, Włochy 591 milj. lirów, Belgja 78 miljonów belgów, Czechosłowacja 724 milj. k. czeskich, Austrja 38 milj. szylingów.

Bolszewickie propozycje rozbrojeniowe

Genewa. 17 4 (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi:

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, przedstawiciel sowietów dowódca dywizji **Langowoj** przedstawił szczegółowo rosyjski projekt rozbrojenia. Projekt ten proponuje **zmniejszenie armji liczących 200.000 żołnierzy o połowę, armji liczących 400.000 do 200.000 o 1/3, wreszcie armji posiadających poniżej 40.000 żołnierzy o 1/4.** Tonaż okrętów wojennych ma być w myśl projektu sowieckiego ustalony najwyżej na **10.000 tonn,** ilość zaś i tonaż łodzi podwodnych mają być zmniejszone tak dalece, aby łodzie te mogły służyć tylko obronnym celom. Używanie samolotów służących do bombardowania ma być wykluczone, lotnictwo zaś cywilne ma być poddane pewnym ściśle określonym postanowieniom. Wojna chemiczna jest bezwzględnie zabroniona. Przemysł chemiczny winien podlegać kontroli.

Komisja przystąpiła do ożywionej dyskusji nad propozycjami rosyjskiemi. Delegat japoński Sato i francuski Massigli odrzucili zdecydowanie podstawę wzmiankowanego projektu z tego względu, że **matematyczne metody ograniczenia zbrojeń nie dadzą się w praktyce przeprowadzić,** pozatem zaś pozostają w sprzeczności z art. 8 statutu Ligi Narodów, który **wyraźnie zaleca uwzględnianie geograficznego położenia, oraz szczególnych warunków, w jakich znajdują się państwa przy ustalaniu ograniczenia zbrojeń.** Delegat niemiecki hr. Bernstorff domagał się natomiast dokładnego rozważenia propozycyj rosyjskich, oraz wzięcia pod uwagę cyfrowej metody ustalenia wysokości zbrojeń.

Tylko 40 miljardów marek

żądają od Niemiec państwa-wierzyciele.

Paryż. 16 4 (PAT.) Według informacyj francuskich na wczorajszem posiedzeniu komitetu rzeczoznawców rozpatrywano w dalszym ciągu memorandum państw. wierzycieli. Dr. Schacht poczynił nowe uwagi o przedstawionych propozycjach. Przypuszczają, że dr. Schacht stara się będzie o wykazanie, **że propozycje państw. wierzycieli, które według wiadomości z rozmaitych źródeł określone zostały na sumę około 40 miljardów marek,** z czego 24 miljardy na zwrot długów, zaś około 16 na rachunek odszkodowań, przewyższają znacznie(!) możliwości płatnicze Rzeszy, zwłaszcza w odniesieniu do stopnia i typu spłat rocznych. Wydaje się jednak, że **państwa-wierzyciele doszły już do ostatecznej granicy możliwych koncesyj,** jeśli wziąć pod uwagę obciążenia, wynikające na skutek spustoszeń wojennych w państwach sojuszniczych, a zwłaszcza we Francji.

NIEMCY CHCĄ DAĆ 8 MILJARDÓW.

Paryż (AW). Prasa tutejsza ocenia zapowiedziany memorjał niemiecki bardzo spokojnie, mimo, że nie brak głosów, iż dr. Schacht dąży do zerwania obrad konferencyj. „Oeuvre“ przypuszcza, że Niemcy w swym nowym memorjale podadzą **cyfrę 8 miljardów marek (!)**

Nowe władze strażactwa polskiego.

Warszawa, 17. 4. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się w sali malinowej magistratu warszawskiego uroczyste posiedzenie rady naczelnej strażactwa polskiego, zwołane z okazji wprowadzenia nowego statutu organizacyjnego głównego związku strażackiego.

W wyniku dokonanych na okres trzech lat wyborów powołany został na stanowisko prezesa głównego Związku straży pożarnej Rzplitej **inż. Stanisław Twardo** wojewoda warszawski. Do zarządu zostali wybrani p. **Klarner** (woj. lubelskie), insp. Klemens **Matusiak** (woj. śląskie), p. wicepréz. **Wielgus,** dyr. **Bartoszewicz** (woj. wieluńskie), wojewoda **Gołuchowski, inż. Waligórski** (woj. warszawskie). Na zastępców zaś powołano inż. **Arczyńskiego, inż. Józefa Tuliszkiewicza,** obaj z Warszawy, oraz **Tomczyńskiego** z Pomorza.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Zygmunta **Choromańskiego,** dyr. **Lipskiego** i komisarza **Chełmińskiego,** na zastępców Waligórę i **Weinbergera.** Rada naczelna w uznaniu zasług, położonych dla związku przez ustępującego prezesa p. Zygmunta **Choromańskiego** zamianowała go jednogłośnie **członkiem honorowym** głównego zarządu. Wyrażono również uznanie podziękowanie ustępującemu zarządowi. Należy podkreślić, **iż główny związek strażacki liczy obecnie około 300.000 członków czynnych zgrupowanych w 8.000 straży rozsianych na całym obszarze Rzplitej.**

Rosja w obronie Amanullaha

WZYWA PERSJĘ DO NEUTRALNOŚCI.

Wiedeń, 17. 4. (PAT) Dzienniki donoszą z Moskwy: Poseł perski wezwany został do sowieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie zastępca Litwinowa oświadczył mu, że **Rosja nie może bezczynnie patrzeć na przygotowania nieodpowiedzialnych osób w Persji, zmierzające do zorganizowania akcji zbrojnej na Afganistan,** a to ze względu na to, **że Rosja jest żywo zainteresowana nienaruszalnością Afganistanu.** Rząd perski powinien więc poczynić kroki w kierunku zwalczenia tej akcji.

„Dzień odpoczynku“ zamiast niedzieli.

Warszawa. 17 4. (Tel. wł.) Władze sowieckie przygotowują dekret o wprowadzeniu tak zw. dnia odpoczynku zamiast niedzieli, o czem już swego czasu donosiliśmy. Dekret ma na celu zwalczanie nastrojów religijnych. **W niedzielę robotnicy w fabrykach będą pracowali(!)** Prawdopodobnie środa lub sobota(!) będzie dniem wolnym od pracy. Dekret, który wprowadzi ten sam dzień odpoczynku i w szkołach, zwróci uwagę na konieczność szerzenia wśród młodzieży ateizmu.

—o—

Trocki chce jechać do Norwegji.

Berlin, 17. 4. (PAT) „Berliner Tagblatt“ donosi z Oslo, że z inicjatywy berlińskiego komitetu opieki nad Trockim przebywający norweskiej partji robotniczej i związków zawodowych uzyskał wczoraj audjencję u prezydenta ministrów, w czasie **której prosił o przyznanie Trockiemu pozwolenia na wjazd do Norwegji.** Premjer norweski oświadczył, **że prośbę tę przedstawi całemu gabinetowi.**

Czy Anglicy będą musieli szczepić się przeciwko ospie?

Wiedeń. 17 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu, że w związku z zarządzeniami wydanemi przez Francję z powodu epidemji ospy w Anglji, wniósł **Macdonald** w Izbie Gmin interpelację, na którą dzisiaj odpowie rząd angielski. **Francja ma zamiar przedłożyć tę sprawę komitetowi zdrowotnemu Ligi Narodów.** Na Anglję, **która jest jedynym krajem Europy nie posiadającym przymusu szczepienia,** ma zostać wywarty nacisk w tym kierunku, aby podporządkowała się przepisom szczepienia przeciwko ospie, które obowiązują we wszystkich innych krajach europejskich. Rząd angielski porozumiał się z ambasadą francuską w Londynie, celem uzyskania złagodzenia zarządzeń francuskich.

KWARANTANNA W PORTACH FRANCUSKICH.

Wiedeń. 17. 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Paryża, że **żaden okręt angielski nie może zarzucić kotwicy w portach francuskich bez poprzedniej kwarantanny.** Pasażerowie przybywający z Anglji, mogą tylko wtedy wylądować we Francji, jeżeli w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy poddali się **szczepieniu przeciwko ospie.** Muszą się przytem wykazać poświadczeniem lekarskiem. Zarządzenia francuskie wywołały w Anglji wielkie poruszenie. **Towarzystwa kolejowe obawiają się zupełnego zastanowienia ruchu turystycznego przez kanał.**

—o—

ZAMKNIĘCIE „BUNTOWNICZEGO“ UNIWERSYTETU.

Madryt, 17. 4. (PAT) Dziennik urzędowy ogłasza dekret o zamknięciu uniwersytetu **w Oviedo.**

Dr Ender następcą ks. Seipla?

Wiedeń (AW.). Sytuacja wewnętrzno polityczna przedstawia się chwilowo dość krytycznie, bo w dniu wczorajszym zostały przerwane rokowania między stronnictwami większości a opozycją. Nie zdołano absolutnie osiągnąć porozumieją w kwestji lokatorskiej mimo, że idzie o drobne rozbieżności w sprawie stopniowego podniesienia czynszów. Stronnictwa jednak nie straciły nadziei, że uda się uskutecznić jakiś kompromis. Także trudności w obozie większości nie są jeszcze przezwyciężone. Najpoważniejszym kandydatem na kanclerza jest obecnie starosta krajowy Przedarulanji, **dr. Ender.**

Nuncjatura papieska w Jerozolimie.

Wiedeń, 17. 4. (PAT) Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że Watykan planuje utworzenie nuncjatury papieskiej w Jerozolimie. Na pierwszego reprezentanta Papieża w Jerozolimie upatrzony jest msg. Balcy. Budowa rezydencji dla przedstawiciela Papieża już się rozpoczęła. Nowy nuncjusz podejmie przedewszystkiem z powrotem rokowania z rządem angielskim w sprawie posiadłości kurji papieskiej w miejscach świętych w Jerozolimie, Nazarecie i Betleem.

50 POSŁÓW WĘGIERSKICH POJEDZIE DO WATYKANU.

Wiedeń. 17. 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Budapesztu, że 50 posłów udaje się wkrótce do Rzymu, celem złożenia gratulacji Papieżowi, królowi i Mussoliniemu z okazji zawarcia układu laterańskiego. Z końcem tego tygodnia wyjeżdża do Rzymu węgierski minister oświaty.

—ooo—

Hoover chce zniesienia ograniczeń imigracji?

Berlin, 17. 4. (PAT) Prasa berlińska donosi z Waszyngtonu, że prezydent Hoover w swojem orędziu zaleca kongresowi skasowanie nowych kwot emigracyjnych. „Vossische Ztg“ twierdzi, że **prezydent Hoover zaleca wogóle zniesienie klauzuli narodowej przy wydawaniu rozporządzeń, określających imigrację do Ameryki.**

—o—

1,178.100 BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

Londyn, (PAT). Liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 25 marca 1,132.256, zaś w dniu 8 kwietnia — 1.178.100, t. j. o 43.244 więcej, co należy przypisać przerwie w pracy **w związku ze świętami wielkanocnemi.** Obecnie jest w Anglji o 4.534 bezrobotnych mniej, niż o tej samej porze w roku zeszłym.

—o—

Lille, 17. 4. (PAT) Pożar zniszczył ubiegłej nocy fabrykę linoleum, wyrządzając straty około 20 miljonów franków.

—o—

W MONACO PRZYWRÓCONO KONSTYTUCJĘ.

Wiedeń. 17. 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Paryża, że książę Louis z Monaco **podpisał** dekret powołujący z powrotem do życia konstytucję i rozpisujący wybory do rady narodowej na dzień 1 czerwca b. r. Temsamem zostały wszystkie postulaty obywateli spełnione.

POŻARY W BIRMIE.

Warszawa 17. 4. (Telef. wł.). W ostatnim czasie wybuchają w Birmie nadzwyczaj częste pożary, których pastwą padają całe dzielnice miasta. Dotychczasowe straty, spowodowane pożarami, idą w miljony dolarów. Tysiące osób jest bez dachu nad głową. Pożary są niewątpliwie dziełem zbrodniczej a nieuchwytnej ręki.

POŻAR NA GRANICY.

Warszawa. 17 4. (Tel. wł.) W Oranach na Litwie wybuchł pożar, który zniszczył koszary litewskiej straży granicznej, magazyn żywności oraz arsenał.

—OO—

ZASP ubiega się o teatr w Krakowie.

Warszawa. 17. 4. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Artystów Scen Polskich postanowiono dołożyć starań, ażeby ZASP. mógł objąć kierownictwo niektórych teatrów. W związku z tą decyzją złożono ofertę telegraficzną o dzierżawę Teatru im. Słowackiego w Krakowie oraz Teatru Miejskiego w Łodzi. Postanowiono wynająć lokal w Warszawie na teatr własny ZASP-u.

A. CONAN DOYLE. 21

Głębina Maracot.

(Świat zaginiony na dnie morza).

przekł. Br. J. Falka.

— Jeśli weźmiemy, jako probierz, stosunki europejskie — rzekł Maracot tonem mentora — należałoby przyjąć, że panowanie króla trwa przeciętnie dwadzieścia lat. Trudno przypuścić, aby tu było inaczej. Nie mam pretensji do naukowej dokładności w tym względzie, ale policzyłem mumje i jest ich ogółem czterysta.

— A więc osiem tysięcy lat?

— Właśnie. I obliczenie to zgadza się do pewnego stopnia z obliczeniem Platona. Do zagłady Atlantydy musiało przyjść jeszcze w czasie, kiedy pismo w Egipcie nie było znane. Tak jest, możemy powiedzieć, że oglądaliśmy na własne oczy reprodukcję tragedji, która rozegrała się przynajmniej przed ośmiu tysiącami lat. Ale, rzecz prosta, do rozwoju takiej cywilizacji jakiej ślady widzimy na każdym kroku, potrzeba było wielu tysięcy lat.

— W ten sposób — zakończył — rozszerzyliśmy horyzont historji ludzkości, jak żaden człowiek przed nami.

W miesiąc — według ziemskich obliczeń — po naszem przybyciu do zagrzebanego miasta, zdarzyło się wistocie coś zdumiewającego. Sądziliśmy już w owym czasie, że nic nie zdoła nas poruszyć, ale fakt ten był zgoła nieoczekiwanym.

Scanlan pierwszy przyniósł nam wieść, że dzieje się coś niezwykłego. Masz wiedzieć, że w owym czasie czuliśmy się już w wielkim budynku, jak w domu; wiedzieliśmy, gdzie się znajdują sypialnie i sale przyjęć; słuchaliśmy koncertów (ich muzyka była bardzo dziwna i subtelna) i przedstawień teatralnych, w których żywe i dramatyczne gesty tłomaczyły jasno niezrozumiałe słowa; krótko mówiąc należeliśmy do społeczeństwa. Złożyliśmy szereg prywatnych wizyt, a życie upływało nam w spokoju i zadowoleniu, dzięki życzliwości tych dziwnych ludzi. Co do mnie, czulem się szczęśliwy w towarzystwie kobiety o której już wspomniałem a którą była Mona, córka jednego z wodzów plemienia. Rodzina jej przyjęła mnie z niezwykłą serdecznością mimo różnic rasowych i językowych. To prawda, że w stosunkach między kobietą i mężczyzną obowiązują od wieków te same prawa. Jestem pewny, że to, co się podobało mojej wybranej na dnie morza przypadłoby do gustu i dziewczęciu z Kollegjum Browna w Massachusetts. Pod tym względem niema różnic między starożytną Atlantydą a nowoczesną Ameryką.

Ale wracam do Scanlana i jego opowieści.

— Przybiegł właśnie jakiś człowiek — mówił nasz mechanik — i to tak wzburzony, że zapomniał zdjąć z siebie szklaną osłonę. Paplał przez kilka minut, zanim zdał sobie sprawę, że nikt go nie może usłyszeć. Potem dopiero rozgadał się na dobre... Musi to być coś ważnego, bo wszyscy idą za nim do komory przygotowawczej. Wybieram się i ja z nimi.

Wybiegłszy z pokoju na korytarz, ujrzeliśmy naszych przyjaciół, którzy spieszyli gdzieś, żwawo gestykulując. Przyłączywszy się do pochodu, znaleźliśmy się wkrótce w tłumie ludzi, którzy zdążali ze wzburzonym wysłannikiem przez morską równinę. Posuwali się tak szybko, że z trudem dotrzymywaliśmy im kroku; światło niesionych latarni ułatwiało nam jednak orjentację, ilekroć pozostaliśmy w tyle. Droga wiodła zrazu u podnóża bazaltowych skał. Potem przybyliśmy do schodów, zniszczonych przez ciągłe użycie i wiodących na wyżynę. Wszedłszy po nich, znaleźliśmy się między skałami, na terenie nierównym, który nastręczał dla idących poważne trudności ze względu na liczne rozpadliny. Minąwszy wyżynę pokrytą lawą dawnego wulkanu, wydostaliśmy się na półkolistą płaszczyznę, jaśniejącą fosforycznem światłem, na której widniał jakiś wielki przedmiot. Ujrzawszy go, stanęłem jak wryty. Z wyrazu twarzy moich towarzyszów wnosiłem, że i oni byli głęboko wzruszeni.

Zaryty w muł, leżał wielki parowiec. Złamany komin jego zwisał ku dołowi pod jakimś dziwnym kątem. Przedni maszt okrętu był strzaskany, a kadłub przechylony na bok, zresztą jednak statek nie wykazywał żadnych uszkodzeń i wyglądał tak, jakby dopiero opuścił doki. Pospieszyliśmy ku niemu. Możesz sobie wyobrazić nasze zdumienie, kiedy podszedłszy do tyłu okrętu przeczytaliśmy napis **„Stratford, Londyn“**. Statek nasz podążył w ślad za nami do Głębiny Maracota.

V.

Po pewnym czasie zrozumieliśmy, co się stało. Przypomnieliśmy sobie, że barometr spadał, że mijająca nas norweska barka miała zwinięte żagle i że na horyzoncie ukazała się ciemna chmura w chwili, kiedy nas spuszczano w morze. Niewątpliwie zerwał się straszliwy huragan i Stratford padł jego ofiarą. Załoga zginęła prawdopodobnie wraz z okrętem, gdyż większa część łodzi wisiała na dźwigach w stanie godnym politowania. Zresztą, któżby szukał ocalenia na łodziach w czasie cyklonu? Tragedja musiała się rozegrać w godzinę lub dwie po naszej katastrofie. Być może, że sondę, którą widzieliśmy, spuszczono bezpośrednio przed burzą. Jakżeż to dziwnie się złożyło, że nasza trójka pozostała przy życiu, a ci, którzy opłakiwali śmierć naszą, zginęli! Trudno rozstrzygnąć, czy statek unosił się przez pewien czas w górnych warstwach oceanu, czy też leżał od szeregu dni w miejscu, gdzie go teraz znaleźli mieszkańcy Atlantydy.

Biedny kapitan Howie względnie to, co z niego pozostało, trwał jeszcze na swoim posterunku na pomoście, trzymając się poręczy skostniałemi rękami. Oprócz jego ciała znaleźliśmy jeszcze tylko ciała trzech palaczy w oddziale maszyn. Wyniesiono je na nasze życzenie i pochowano w szlamie na dnie morza, strojąc grób ich kwiatami głębinowemi. Wspominam o tem w nadziei, że przyniesie to ulgę pogrążonej w żałobie pani Howie. Nazwisk palaczy nie znaliśmy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeka. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Fecka.